Pojedyńczy numer 15 groszy. Nakład 25000 egzemplarzy. Dzisiejszy numer obejmuje 8 stron

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej" Spółki Akc.

PRENUMERATA

w ekspedycji i agenturach w Bydgoszczy z dodatkiem tygodniowym „OBEDOWNIKA MIEJSKIEGO" wynosi kwartalnie 5.40 zł, na pocztach. przez listowego w dom 6.48 zł. — Miesięcznie 1.80 zł, przez listowego w dom 2.16 zł, pod opaską w Polsce 4.00 zł, do Francji i Ameryki 5.00 złotych do Gdańska 5.00 guldenów, do Niemiec 5.00 marek. — W razie przeszkód w zakładzie spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania.

Redaktor przyjmuje od 11—12 w południe oraz od 5—6 po południu. Ekspedycja otwarta od godziny 8 do 12 przed południem i od 1 do 6 po poł.

Redaktor odpowiedzialny: Czesław Budnik.

Adres redakcji i administracji ulica Poznańska 30.

OGŁOSZENIA

15 groszy od wiersza milim., szerokości 36 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 72 milim. 40 groszy, w tekście na drugiej lub dalszych stronach 50 groszy, na 1-ej stronie 75 groszy. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr. każde dalsze 10 groszy, dla poszukujących pracy 50 proc. zniżki. Przy częstem powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki.

Rękopisy zostają w administracji. — Konta bankowe: Bank Bydgoski T. A. — Bank Ludowy. — Bank M. Stadthagen T. A. — Bank Dyskontowy. Konto czekowe: P. K. O. nr 203713 — Poznań.

Aby uniknąć niedokładności, ogłoszeń telefonem nie przyjmuje się.

Telefon administracji 315. Telefon naczelnego redaktora nr. 316. Telefon redakcji 326.

Numer 39. BYDGOSZCZ, środa, dnia 18 lutego 1925 roku. Rok XIX.

Grzechy narodu.

Wszystkie grzechy jednostki, wszystkie wady, wskutek pewnych przyczyn działających szerzej, stają się wadami ogółu wadami narodu. Gdy grzech taki obejmie szersze kręgi, gdy na kształt nagminnej epidemji zapanuje szeroko nad jakimś narodem, staje się niebezpieczny, groźny, tem groźniejszy, że osoby chore nie widzą już choroby i zdrowie wydaje im się rzeczą nienaturalną. Wojna, będąc objawem zła, staje się przyczyną wielu, wielu grzechów, z którymi tak się człowiek zżywa, że trudno mu ich się pozbyć, zmienia często swój światopogląd i zła nie widzi jako zło. Wojna jest zaprzeczeniem wszystkich praw. Ustawy, normujące współżycie obywateli, przestają obowiązywać, a walka o byt i wzmoż. egoizm występuje na pierwszy plan. Im wojna dłużej trwa, tem bardziej zatraca się uczucie uczciwości wypływające z podstawowego poczucia własności, na którem wszystko jest oparte. Coraz częściej widzimy, że ludzie nie odróżniają cudzej własności, uważając wszystko za swoją zdobycz. Otóż ten grzech coraz to szersze kręgi zatacza, coraz to więcej opanowuje nasze sumienie i staje się już wadą narodową.

Gdzie się podziała ta tak niedawna jeszcze nasza uczciwość? Wszak przed wojną na myśl nie przychodziły te wszystkie drobne kradzieże, od których dziś opędzić się nie można. Czy słyszano kiedyś, by w biały dzień okradano mieszkania, by w podmiejskich ogrodach nocą wykopywano z gruntu warzywa? W stosunkach handlowych słowo wiary nie budzi. Czy dziś byłoby do pomyślenia automatyczna sprzedaż biletów tramwajowych? Połowa ludności jeździłaby za darmo. Ale dlaczego? Wojna, prawda, to poważna przyczyna, ale my wojny dawno już nie mamy, a nie idzie ku lepszemu, przeciwnie, coraz to gorzej.

Tak jest, my się nie poprawiamy, a to dlatego, że naród, jak dziecko, trzeba ciągle wychowywać. Naród bez opieki duchowej, bez przykładów z góry nie poprawi się nigdy. Prawo własności jest podstawą naszej kultury, a zaufanie do słowa normuje stosunki wzajemne. Tymczasem my, niestety, na tem polu doznaliśmy zawodu. Wiadomo wszystkim, w jakich warunkach wypuszczona była Pożyczka Odrodzenia i miljonówki. Bolszewicy pod samą Warszawą, skarb pusty. Kto miał jakąś odrobinę miłości Ojczyzny, składał na ołtarzu całe swe mienie, o korzyściach finansowych mowy nie było, ale były obietnice rządu, że nabywcy nie stracą na tej lokacie. Biedacy składali nieraz ostatni swój grosz i to przeważnie, jak zawsze, biedna inteligencja. A wzamian za ich miłość, za ofiarę co otrzymali? Ruinę, nędzę, zawód i krzywdę. I poco to? Przecie pożyczki skonwertowano gotówką nie płacąc. Dla czego przyszłe pokolenia nie mają spłacać długów w rzeczywistej wartości tym, którzy w najcięższych chwilach przyszli Ojczyźnie z pomocą? Poco ich krzywdzić i uczyć naród, że krzywdzić można? Uczciwość w narodzie, to jedna z głównych podstaw ładu i szczęścia. Naród, który się ceni sam i który wzbudza szacunek u innych, musi być przedewszystkiem uczciwym. Uczciwość trzeba przedewszystkiem wyrobić, ale tak ją przyswoić, by jedną stanowiła całość. Do wyrobienia tej cnoty powołani są przedewszystkiem ci wszyscy, na których oczy ogółu są zwrócone. Jeden zły przykład więcej szkody przyniesie, niż setki tomów pisanych i miljony słów. **Dlatego uczciwość u szczytu, powinna być nie cnotą, ale obowiązkiem każdego,** a występek przeciw uczciwości, staje się zbrodnią i to tem większą, im wyżej ją popełniono. Łatwo jest naród zdemoralizować, ale trudno potem tę krzywdę naprawić. Zło trzeba tępić tam, gdzie jest jego źródło. Prawa, choćby niezupełnie dobre, spełniają swoje zadanie, o ile są pilnie przestrzegane i jeśli niema wyjątków dla nikogo, gdy na pewno wiadomo, że zło jest złem, a dobro dobrem, ale gdy ten sam postępek jest złem dla jednych, a dobrem dla drugich, prawo przestaje być prawem, źródłem wszelakiego dobra i podporą ładu, a staje się przeciwnie zarazą zgubniejszą od najcięższych chorób. Nawoływanie do uczciwości jest naszym obowiązkiem. Nie należy milczeć wtedy, gdy choroba już zaczęła grasować, gdy naród zatraca już niestety sumienie. Brat niech je budzi w bracie, sąsiad w sąsiedzie, ale narodowi upaść nie dajmy. **S. Lipkowski.**

Pół miljona żydowskich przybłędów
żąda praw obywatelskich w Polsce!

W Sejmie zgłoszono w tych dniach interpelację następującej treści:

„Prasa i opinja publiczna zaniepokojona jest wiadomością o masowem uzyskiwaniu obywatelstwa polskiego przez żydowską radę narodową dla przybyszów z Rosji bolszewickiej. Wobec powyższego podpisani zapytują:

1) Czy prawdziwą jest powyższa wiadomość?

2) Na jakiej zasadzie i jaki posiada charakter i jakie uprawnienia żydowska rada narodowa?

3) Czy skłonni są pp.: prezes rady ministrów i minister spraw wewnętrznych wyjaśnić w najkrótszym czasie, jakie jest stanowisko rządu w sprawie tych obcych przybyszów już w Polsce się znajdujących i tych, którzy pragną się do Polski dostać?"

Chodzi tu o nadanie półmiljonowej rzeczy uciekinierów żydowskich z Rosji praw obywatelskich. Żydzi ci zamieszkali przeważnie na naszych Kresach Wschodnich, gdzie są rozsadnikami bolszewizmu i — ducha rosyjskiego. Nikt nie wie, na jakich zasadach i jakiem prawem „Rada narodowa" żydowska zabiega u rządu o nadanie praw obywatelskich tym wrodzonym wrogom państwa polskiego.

W sprawie tej bratni nasz organ krakowski „Głos Narodu" zamieszcza następujące słuszne uwagi:

Sprawa pierwsza jest przedmiotem obrad komisji administracyjnej od dłuższego już czasu. Pos. Kiernik zaproponował załatwienie jej w sposób jedynie słuszny, mianowicie — **odmówić prawa pobytu na kresach żydom-uciekinierom rosyjskim.** Załatwienie jedynie słuszne i celowe! Państwo polskie nie może być ani przez chwilę azylem (przytułkiem) dla żydów całego świata, tem mniej dla żydów, którzy w Rosji tworzyli bolszewizm, obecnie zaś, gdy się gmach sowietów rysuje i gdy się liczyć należy z wybuchem oburzenia przeciw jego budowniczym, — chronią się w państwie polskiem! Polska nie ma żadnych obowiązków względem tych elementów!

Jest to tak dalece słuszne, że sam żyd Insler na komisji nie ośmielił się zwalczać wniosku Kiernika w zasadzie, tylko dodać chciał do niego uzupełnienie tej treści, że — „wydaleni mogą być tylko ci (żydzi), co do których stwierdzono prawnie, że nie mogą otrzymać obywatelstwa polskiego". Podstępny ten dodatek byłby w praktyce zupełnem prawie przekreśleniem wniosku Kiernika. Przy znanym chaosie administracyjnym na kresach stanowiłby on doskonałą formułę dla naszych władz do udzielania obywatelstwa polskiego największej masie żydów.

Społeczeństwo polskie — dziwna rzecz — przyjęło te obrady komisji z rzadką obojętnością. Ośmieleni zaś tem żydzi idą już obecnie dalej, niż pos. Insler. Żargonowe i nieżargonowe pisma potępiają jego poprawkę z tego powodu, że stają na stanowisku wysiedlania przybyszów żydowskich. A natomiast z całą bezczelnością domagają się otwarcie, by — prawo obywatelstwa zostało przyznanem wszystkim uciekinierom z Rosji, których liczba — jak stwierdza „Nasz Przegląd" — wynosi **500 tysięcy osób.**

Opinja Polska nie może wobec tego milczeć! Musi przemówić i z całą stanowczością oświadczyć zarówno żydom, jak i rządowi: **Dość już mamy w Polsce żydów!** Na przyjęcie emigracji rosyjskich żydów pozwolić sobie nie możemy! Żydowska polityka naszego państwa powinna iść w kierunku zmniejszania się liczby żydów, nie powiększania! Państwo powinno popierać emigrację żydów z Polski, a nie imigrację ((przypływ) do Polski! Nie ścierpimy więc, by rząd miał nadaniem praw obywatelskich 500 tysiącom żydów podwyższać i tak za wysoki ich procent w państwie!

Niech idą, skąd przyszli! Lub — gdzie się im podoba! Wykonać należy wniosek pos. Kiernika bez żadnych poprawek!

Napiętnowania godne stanowisko zajęli w czasie dyskusji posłowie z Wyzwolenia i PPS! Wbrew całemu blokowi polskich stronnictw (!) głosowali oni za nadaniem obywatelstwa wszystkim żydom w myśl wniosku Inslera! Będziemy o tem pamiętać! **St. D.**

Konkordat będzie jutro ogłoszony.

Warszawa, 17. 2. (Tel. wł.) Dziś przyjeżdża do Warzawy p. poseł Stanisław Grabski. Zaraz po jego przyjeździe odbędzie się posiedzenie Komisji spraw zagranicznch Sejmu, na którem p. Grabski zapozna członków Komisji z treścią konkordatu, zawartego ze Stolicą Apostolską.

WIEC
w sprawie wyborów do Kasy Chorych

odbędzie się **w środę, dnia 18 bm. wieczorem o godz. 6-tej** na sali „Ogniska" przy ul. Jagiellońskiej 71.

O liczny udział prosi

Komitet wyborczy Chrześc. Zjedn. Zaw.

Aresztowanie Rosjan w Warszawie.

Warszawa, 17. 2. (Tel. wł.) W ostatnich dniach dokonano wśród zamieszkałej w Warszawie kolonji rosyjskiej, licznych aresztowań. Między in. aresztowany został hr. Toll, były urzędnik do szczegółowych zleceń jednego z gubernatorów warszawskich, dalej baron Tyzenhauzen, książę Awałow, Aleksander Gajewski i niejaki Chlebników.

W związku z aresztowaniami, w prasie poczęły się ukazywać wiadomości, że **wykryto wielką organizację szpiegowską,** która działała na rzecz jednego z państw sąsiednich, przyczem wskazywano, że u aresztowanych znaleziono różne kompromitujące dokumenty oraz plany i zdjęcia fotograficzne objektów wojskowych.

(Piszemy o tem obszerniej na str. 3. Uwaga Red.)

Według ostatnich wiadomości, pogłoski o organizacji szpiegowskiej zdają się tracić realne podstawy. Natomiast nie ulega wątpliwości, że policja wpadła na trop **rosyjskiej organizacji monarchistycznej,** pozostającej w ścisłym kontakcie z monarchistami niemieckimi.

Sprawą tą zajęły się władze sądowe. Aresztowani w dniu dzisiejszym przesłuchiwani będą przez sędziego śledczego.

Nowa grupa repatrjantów.

Warszawa, 17. 2. (Tel. wł.) Ze Stołbca donoszą, że wczoraj przybyła tam nowa grupa repatrjantów, zwolnionych z więzień bolszewickich na podstawie umowy o wymianie personalnej. Przybyło ogółem 27 osób, wyłącznie przedstawicieli inteligencji.

Polska — pacyfikatorką.

Warszawa, 17. 2. (Tel. wł.) Z Berlina donoszą, że pisma niemieckie zamieszczają bardzo znamienne wynurzenia moskiewskiej gazety „Izwestja" pod adresem Polski. Dziennik moskiewski odwołuje się do Polski, żeby wpłynęła uspokajająco na Rumunję, z którą łączą Polskę węzły przyjaźni. Według „Izwestji" stanowisko Rosji z powodu zawarcia umowy rosyjsko-japońskiej niesłychanie się wzmocniło i z tem Rumunja powinna się liczyć. Polska powinna wpłynąć na umiarkowanie żądań rumuńskich.

Kanclerz Luther w Malborgu.

Malborg, 16 II. (PAT). Przybył tu kanclerz Luther w towarzystwie ministra gospodarstwa rzeszy Neuhausena i nadprezydenta Prus Wschodnich Siehra. Dzisiaj po południu kanclerz Rzeszy zwiedził bieg granicy nad Wisłą.

Groźne niebezpieczeństwo...

(Odgłosy z Ziemi Nadnoteckiej.

Połowa wielkiej własności w powiecie wyrzyskiem znajduje się jeszcze w rękach niemieckich. — Ważne objekty strategiczne niedostatecznie ochronione!

Mówiąc o Ziemi Nadnoteckiej, mamy głównie na myśli powiat wyrzyski.

Powiat wyrzyski jest co do obszaru bodaj że największym w Poznańskiem, politycznie najbardziej jest eksponowany. Liczy przeszło 60.000 mieszkańców, w tem około 20.000 zalicza się do narodowości niemieckiej. Całe terytorjum wynosi 440 tys. morgów, z czego większa część przypada na wielką własność. Niemieccy obszarnicy trzymają w swych rękach mniejwięcej 50 procent ziemi. Od samej pruskiej granicy aż po Nakło ciągną się dwory niemieckie, wzdłuż Noteci siedzą jeszcze starzy koloniści.

Wśród ziemian niemieckich pierwsze miejsce zajmuje von Bethmann-Holweg, pan na Runowie. Posiada 22.000 mórg ziemi. Drugim z rzędu jest hr. Limburg-Stirum, dziedzic klucza łobżenieckiego (16.000 mórg). Za nimi się szeregują: Witzleben z Liszkowa (11 000 mórg), Martini z Dembowa i Lehmann z Matyldowa i Wirszy koło Mroczy (po 6.000 mórg), von der Goltz z Czajcza, Pampe-Tuszki, generał Gerstenberg z Chrząstowa, Kujath z Dobrzyniewa, Birschel z Olszewka, Doering i inni magnaci.

Sprawiedliwość nakazuje przyznać, że wszyscy oni prześcigają się w dowodach lojalności wobec Państwa Polskiego; podatki płacą zgóry, synów mają w armji polskiej w korpusie oficerskim... Taki np Bethmann-Holweg, który niegdyś witał brata (kanclerza) w dobrach swoich strojną banderją, dziś bierze udział w poświęceniu sztandaru polskich wojaków... Inni mniej lub więcej starają się marszałka szlachty niemieckiej na Krajnie naśladować; czy czynią to szczerze, w to nie wchodzimy.

Polskiego stanu posiadania dumnie strzegą na Kresach: hrabina Bnińska z Samostrzela (23.000 mórg), Komierowscy, Chłapowscy, Koczorowscy i Jezierscy.

Domeny państwowe, jak Wyrzysk, Pracz, Bałośliwie, Bądecz, Izdebki, Małocin, Trzeciewnica, Koziagóra, Grabionna i Rajgród — są teraz polskie. Natomiast nasz stan średni bardzo jest nikły

Ekonomiczne warunki, niemniej ważne od politycznych względów — przemawiają za koniecznością zasilenia stanu średniego. W tym celu rząd będzie zmuszony przystąpić do podziału ziemi odłogiem leżącej, a następnie dóbr państwowych. Nie koniecznie będzie rząd musiał rozbijać wszystką wielką własność, ziemi w powiecie wyrzyskim chyba znajdzie się dosyć...

Trzeba przedewszystkiem ludziom pracującym na folwarkach dać możność tworzenia własnych zagród i to w formie renty, małorolnym zaś ułatwić nabywanie ziemi w parcelach, tak, aby powstać mogły setki gospodarstw żywotnych — obejmujących od 50—80 morgów.

Jaki jest głód ziemi u zasiedziałej ludności i jak się na sprawę reformy rolnej trzeźwo tutaj zapatrują, mieliśmy nieraz sposobność przekonać się podczas objazdów agitacyjnych.

— Ziemię dajcie naszym powstańcom, którzy o nią walczyli — wynurzał się niedawno przed nami znany działacz ludowy z Nakła. — Koniecznie naszym ludziom ją dajcie, tym, co dowiedli jak ją kochają...

— A na resztówkach osadźcie prawdziwie zasłużonych ludzi, oficerów i zawodowych rolników-specjalistów.

— Innym trzeba dać możność zaokrąglenia małych włości, o ile co nazbyt zostanie.

— Samo się przez się rozumie, że ziemia być powinna dla ludzi miłujących glebę, dla rolników — nie szachrajów, dla tych, którzy tę ziemię trzymać mocno będą!

Podobno w tym roku jeszcze rozparcelowane zostaną niektóre domeny. Na pierwszy ogień pójdzie Trzeciewnica, z której pozostanie tylko ośrodek 1500-morgowy. Około 50 światłych wiarusów, chałupników, z których niektórzy już po parę morgów roli i łąki posiadają, z utęsknieniem czekają na tę ziemię-żywicielkę, a więksi gospodarze (gburzy) od dawna złoto w skrzyniach chowają, byle móc ziemi dokupić...

Po Trzeciewnicy, jak ludzi tych w Urzędzie Ziemskim w Poznaniu informowano — przyjdzie kolej na inne domeny państwowe.

Wielka własność tymczasem też niejeden folwark chętnie poświęci, choćby na umorzenie ogromnych danin, które na niej ciążą.

Jeżeli jedna i druga strona od ofiar się nie uchyli, powstanie zczasem pasmo osad polskich na zagrożonych rubieżach zachodnich i będą wtedy już należycie zabezpieczone wielkie objekty strategiczne: Noteć, kanał i kolej dwutorowa z Bydgoszczy do Berlina.

Społeczeństwu nie doceniającemu tych ważnych objektów, warto przypomnieć, że linja kanału i Noteci — to kwestja życia i śmierci Polski. Już zaborczy Fryderyk to przewidział, kiedy kładąc roku 1772 łapę na Toruniu i Gdańsku, odciął Polsce jedyną drogę, łączącą ją z szerokim światem. Ten to „alter Fritz" natychmiast zaczął budować kanał, łączący Odrę z Wisłą. — O linję Noteci toczyli Niemcy bój zażarty w r. 1919 w Komisji rozjemczej, oni to wymogli, że Noteć, kolej i kanał leżały za linją demarkacyjną... Generał francuski Dupont, nie orjentujący się w sytuacji, nakazał powstańcom naszym cofnąć się pod Kcynię, lecz nakielska kompanja nie usłuchała... i przez cały czas rozejmu bacznie czuwała tuż przy Noteci, wiedząc, iż wroga trzeba mieć stale na oku... Amerykanie na Konferencji wciąż obstawali przy tem, że Niemcom trzeba pozostawić te ważne objekty. Kiedy w lipcu 1919 r. Niemcy na próbę uruchomili żeglugę na kanale — armaty polskie kilku celnymi strzałami ją zatamowały.

Z nad Noteci wyszło hasło niemieckiej ofenzywy przeciwko Poznaniowi. Wbrew postanowieniom Traktatu Wersalskiego, dnia 29 czerwca miano uderzyć na całej linji...

Za Notecią gromadziła się „żelazna brygada" Gerstenberga w szyku zbrojnym i dopiero groźna interwencja Ententy i widmo strajku generalnego na tyłach, położyły kres zachciankom niemieckim.

Straż nad Notecią — to nasze zadanie dziejowe, nie zapominajmy o tem!

Parcelacje majątków państwowych.

Jak nas informują, Min Rolnictwa przydzieliło urzędom ziemskim nowy zapas gruntów na cele roformy rolnej. Ogólny obszar gruntów oddanych przez Min. Rolnictwa na rok 1925 wynosi 9.000 ha.

Lasy a reforma rolna.

W Min. Reform Rolnych przy udziale przedstawicieli Min. Rolnictwa i Państwowego Banku Rolnego odbyła się koferencja, na której omawiano sprawę korzystania z przestrzeni leśnych przy przeprowadzaniu reformy rolnej na terenie województw wschodnich. W rezultacie obrad uzgodnione zostały poglądy co do konieczności korzystania z tych lasów, poświęcenia na reformę rolną przydatnych gruntów leśnych, oraz opracowania środków zaradczych przeciwko obserwowanemu wyniszczaniu lasów pod pretekstem parcelacji gruntów.

Pobór rocznika 1904.

W najbliższym czasie rozpoczną się prace przygotowawcze przed poborem rocznika 1904, który w roku bież. zostaje wcielony do szeregów wojskowych. W kwietniu zostanie już ustalony plan ostateczny i ogłoszony pobór. Komisje przeglądowe lekarskie będą czynne w maju i czerwcu. W tym czasie mają być przedkładane podania o odroczenie służby wojskowej, a to uczniów, nauczycieli i żywicieli rodzin Wcielenie do oddziałów nastąpi w listopadzie.

Bolszewicy marzą o powstaniu w Polsce.

Dzienniki szwedzkie donoszą, że bolszewicy bardzo energicznie przygotowują się do wywołania powstania w Finlandji, Łotwie i Polsce.

Specjalna szkoła agitatorów w Piotrogrodzie, przygotowująca dla wspomnianych krajów agitatorów, otrzymała od centralnego komitetu wykonawczego rozporządzenie trzykrotnie zwiększyć liczbę swych uczniów i skrócić czas trwania nauki do 3-ch miesięcy.

Partje komunistyczne w Finlandji, Łotwie, Estonji, Litwie i Polsce wysłały do Piotrogrodu swych najlepszych agentów w celu doskonalenia się w agitacji i przygotowaniu powstania.

Kto może wyjechać za granicę?

Sprawę zezwoleń na wyjazd za granicę uregulowały władze wojskowe w sposób następujący.

1) Rezerwiści od 27 roku życia mogą wyjeżdżać bez pozwoleń; 2) Poborowi do 27 roku życia kateg. C mogą wyjeżdżać bez ograniczeń; 3) Poborowi do 27 roku życia kategorji A, oraz ci, którzy do poboru jeszcze nie stawali, w zasadzie zezwoleń na wyjazd za granicę nie otrzymują: 4 Osoby pod 3) wymienione mogą uzyskać zezwolenie na wyjazd, jeżeli się zrzekną prawa obywatelstwa polskiego.

Wizyta francuska w Warszawie.

Warszawa, 17. 2. (Tel. wł.) Dziś przybywa do Warszawy francuski minister pracy p. Godard.

Co porabia gdański Komisarz Ligi w Berlinie?

Warszawa, 15. 2 AW). „Kurjer Warsz" dowiaduje się, że w Berlinie bawi zastępca wys. komisarza w Gdańsku, major Berty. Do Berlina ma również przyjechać Mac Donell.

Reforma ordynacji wyborczej.

Warszawa, 17. 2. (Tel. wł.) W sferach politycznych najwyższe zainteresowanie wywołał nowy projekt ustawy o reformie ordynacji wyborczej. Głosy jakie ukazały się w prasie, ostro krytykują ten rządowy projekt, złożony wczoraj do laski marszałkowskiej.

Polska sól konkuruje z niemiecką.

„Berliner Börsen Courier" donosi o zawarciu przez Polskę tranzakcji na dostawę 30 000 ton soli do Jugosławji, stwierdzając przytem, iż dotychczas Bałkany stanowiły rynek zbytu dla soli niemieckiej. Z drugiej strony Rosja dostarczyła Litwie i Łotwie większych ilości soli, wskutek czego niemiecki syndykat soli kamiennej zwrócił się do sowieckiej misji handlowej z propozycją konwencji w sprawie podziału rynków, konsumujących sól.

Jak umarł bandyta Paweł Sudoł?

Bandyta-filozof na godzinę przed śmiercią. — Bandytyzm nie jest lekkim chlebem. — We fachu tym są chamy, ale są i arystokraci. — Sudoł wierzy w nieśmiertelność... ciała. — Nerwoza komisji sądowej podczas egzekucji.

Lwów, 15 lutego.

Bandytę Sudoła, o którego straceniu dziennik Wasz musiał zapewne swoich Czytelników poinformować, na godzinę przed egzekucją odwiedził w celi skazańców współpracownik tutejszej „Gazety Porannej", który tak tę wizytę opisuje:

Sudoł, zobaczywszy mnie, uśmiechnął się i chodząc dalej zamaszyście po celi, zaczął mędrkować. Rozmowa szła mniej więcej tak:

— Dlaczego nie chciałeś spowiadać się?

— Co mi tam ksiądz ma głowę zawracać ze swoją teologją. Ja do nieba nie pójdę, ale do ziemi. Mimo to nie umrę, bo nic w naturze nie umiera. Ja jestem „atomkiem" (dosłowne wyrażenie się Sudoła), natury i dlatego nie umrę. Na ciele mojem, które zgnije, wyrośnie coś, trawa, czy drzewo jakieś i ja w niem żyć dalej będę.

— Jak przyszedłeś do takiej filozofji?

— Cóż to pan myśli, że ja sobie jestem taki cham zwyczajny, że nic nie czytałem? Ja czytałem Darwina, Nietschego i wiem, że istnieją inne światy poza tym, co my widzimy.

— Dlaczego, będąc — jak widać — człowiekiem rozsądnym, oddałeś się zawodowi bandyckiemu? Zapewne dlatego, bo ci się spodobał lekki chleb bandyty?

— Lekki chleb? Pan się grubo myli! Chleb bandyty jest bardzo ciężki. Proszę pana, bandyta jest sam jeden, i ma przeciw sobie całe społeczeństwo, które ma do pomocy przeciwko bandycie wojsko, policję, kolej, telegraf, telefon... A on biedny sam jeden musi walczyć ciężko o ten kawałek chleba.

— Czy znałeś Dyszkanta, którego tu niedawno rozstrzelano? On był z twoich stron?

Sudoł zatrzymał się w swem nieustannem chodzeniu po celi i podniesionym głosem odpowiedział:

— Ja z chamami się nie wdawałem. Dyszkant był chłop i Rusin, a ja jestem Mazur. Mój ojciec pochodził z Niska koło Nowego Targu.

— Czy zazdrościsz bratu, że został ułaskawiony?

— Jemu będzie gorzej aniżeli mnie. Ale dobrze mu tak. Ja przez niego tu jestem, bo on mnie wsypał.

— Może zawołać ci księdza? Za 25 minut umrzesz.

— Nie chcę, parady miałem dosyć i jeszcze ją będę miał. Rodzona matka nie sprawiłaby mi takiej uroczystości. Jechałem sobie w karecie przez Karola Ludwika, dookoła policja z szablami, a pan komisarz Stecki na przodzie A teraz proszę patrzeć, co się to dzieje, jakby jakie święto. To ja, panie redaktorze, umieram, ja Paweł Sudoł!...

*

Samo stracenie bandyty było dość emocjonalne. O ½2 uszykował się kondukt z żołnierzy z karabinami, w środku skazaniec. Przeprowadzono go na drugie podwórze więzienia, na ciasny plac egzekucyj. Szedł śmiało z podniesioną głową, ironicznie się uśmiechając do przedstawicieli władz i nielicznych widzów. Stanąwszy pod murem, prawą nogę wysunął naprzód, głowę podniósł do góry, pierś wyprężył i patrząc prosto, wysłuchał odczytania wyroku. W momencie, gdy oficer wygłosił komendę i żołnierze wymierzyli karabiny, Sudoł zawołał głośnym głosem:

„Towarzysze, wracam na łono natury, tam się zobaczymy"!

Krótka salwa karabinowa i ciało skazańca osunęło się na ziemię. W tej chwili do sędziego Witoszyńskiego podbiegł jeden z komisarzy policji i wręczył mu telegram. Powstało silne poruszenie. Sądzono, że nadeszło ułaskawienie. Sędzia rozerwał nerwowym ruchem telegram i odczytawszy go, stwierdził, iż depesza jest pisemnem potwierdzeniem otrzymanej telefonicznie wiadomości.

Wojsko nie jest do wykonywania egzekucji.

Z okazji rozstrzelania bandyty Sudoła przez pluton wojska polskiego zamieszcza „Gazeta Poranna" następujące uwagi.

Wojsko ma szczytny obowiązek bronienia państwa przed nieprzyjacielem, na polu bitwy tam niesie ofiarnie swoje życie i śmierć zadaje wrogowi. Ale używanie wojska do egzekucji nie jest usprawiedliwione ani ideą wojskowości, ani ideą sprawiedliwości... To budzi odrazę do swego zawodu w sercu żołnierza, a oficer komenderujący na strzał do bezbronnego człowieka, sam w swojem uczuciu schodzi do roli kata, którą narzuca mu władza cywilna, zupełnie do tego nieuprawniona:

A zdarza się także niejednokrotnie, że strzały nie są dość celne, skazaniec żyje jeszcze a oficer, aby skrócić mękę, zmuszony jest wystrzałem z rewolweru dobić go.

Podobny wypadek miał między innymi miejsce w r. 1922. Wówczas porucznik, komenderujący egzekucją, nawiasem mówiąc, jeden z najdzielniejszych oficerów naszej armji — spełnił aż do końca swój obowiązek, ale nabrał takiej odrazy do narzuconej mu roli, że nazajutrz zgłosił swoją dymisję i wystąpił z wojska.

Posługiwanie się wojskiem przy egzekucjach cywilnych nie może być dalej praktykowane w państwie praworządnem. Jeśli panujące obecnie stosunki zmuszają do utrzymania w kodekcie kary śmierci, to należy także utworzyć urząd kata.

List z Krakowa.

(Afery wojskowe. — Karnawał. — Z teatrów. — Z ruchu chrześcijańsko-społecznego.)

Ma i Kraków swoją aferę wojskową, a właściwie dwie. Przykład warszawskiego P. K. U. podziałał widocznie na naszą P. K. U., bo niedawno wykryto nadużycia poborowe. Aresztowano jednego sierżanta, oraz zawieszono w urzędowaniu dwóch sierżantów i 3 oficerów. Nadużycia polegały na tem, że poborowym żydkom wystawiano dokumenty, stwierdzające ich niezdolność do służby wojskowej. Rzecz zrozumiała, że te „przysługi" były dobrze wynagradzane. Śledztwo w tej sprawie prowadzi sąd wojskowy, który ze zrozumiałych przyczyn zachowuje dotychczasowe wyniki w tajemnicy. Wykrycie nadużyć nastąpiło zupełnie przypadkowo, a to przy sposobności procesu pewnego żydka, oskarżonego o sfałszowanie i podrobienie dokumentów akademickich. Ciekawą jest rzeczą, że żydzi tak uciekają przed służbą wojskową, która dla nich kończy się zazwyczaj na pełnieniu czynności kancelaryjnych, czego dowodem jest statystyka wyznaniowa personelu kancelaryjnego władz i urzędów wojskowych. Żydzi, którzy ciągle krzyczą o rzekomem prześladowaniu i odmawianiu im praw obywatelskich, nie chcą wykonywać najważniejszego obowiązku obywatelskiego, jakim jest służba wojskowa. By jej uniknąć, demoralizują słabsze jednostki z pośród Polaków, i powodują nadużycia. Bo w każdym nadużyciu tego rodzaju doszukać się można ręki żydowskiej. I jak Zagłoba powtarzał stale „hic muliér", tak można powtarzać „hic indeus". Kto wie, czy nie będziemy musieli wrócić do dawnego planu, by żydów z wojska zupełnie się pozbyć, by uniknąć demoralizowania naszej armji. — W intendanturze popełnił nadużycia kapitan Zatlonkal, sprzeniewierzywszy kilkadziesiąt tysięcy złotych z kasy wojskowej. Nadzwyczaj bolesne są takie wypadki nadużyć w urzędach wojskowych. W interesie zdrowia naszej armji należy dołożyć wszelkich starań, by tego rodzaju nadużycia ustały. Stać się to może tylko wtedy, jeżeli na odpowiedzialne stanowiska będzie się powoływało ludzi z charakterem a nie będzie oceniało ich według przekonań politycznych.

Kto ma cierpliwość, przeglądać kronikę zabaw i balów karnawałowych, zauważyć musi objaw bardzo przykry. Oto w okresie, gdy handel i przemysł zanika, gdy blisko 200 tysięcy rodzin robotniczych pozbawionych jest pracy i stoi wobec widma śmierci głodowej, znajdują się ludzie, którzy w gonitwie za zabawą tracą za jedną noc tyle, ileby wystarczyć mogło na całomiesięczne utrzymanie rodziny pozbawionej zarobku. Kraków, podobnie jak i inne miasta w Polsce, ogarnął jakiś szał karnawałowy, szał zabawy i używania. Artyści teatrów krakowskich, młodzież wyższych zakładów naukowych, rozmaite oddziały wojskowe, mieszczaństwo i kupiectwo, słowem to, co stanowi inteligencję miasta, urządza huczne zabawy, na których leją się trunki, toczy pieniądz z takim trudem ufundowany, błyszczą niesłychanie bogate stroje przedstawicielek płci pięknej, rozwija się flirt, mniej lub więcej daleko idący, niszczy się zdrowie i siły tak potrzebne w obecnych czasach. Zapytać trzeba, skąd ludzie biorą pieniądze na bale i połączone z balami wydatki? Przecież tak powszechne jest narzekanie na brak gotówki, na drożyznę itd. Albo zatem owe narzekania są bezpodstawne, albo też środki zdobywania pieniędzy nie zawsze są zgodne z etyką. I kto wie, czy nie w chęci używania przyjemności tego świata leży przyczyna tak częstych nadużyć i przywłaszczania sobie grosza publicznego, kto wie, czy te rozmaite huczne bale i zabawy nie są urządzane z krzywdą dla naszej publicznej etyki i moralności. Bawiono się u nas hucznie i przed wojną, ale były inne stosunki. Była pewna zamożność, był pewien dobrobyt. Wydatek przeto na zabawę nie niszczył i mógł być uczyniony bez szkody społecznej. Dziś jest inaczej. Społeczeństwo zubożało, nędza wśród ludności pracującej jest bardzo wielka. Wszelkie więc marnowanie grosza jest potępienia godne, a huczne zabawy i bale są prowokacją tych setek i tysięcy nędzarzy, którzy od szeregu miesięcy nadaremnie poszukują pracy i chleba, jest prowokacją wobec tak licznych potrzeb państwowych, jest wreszcie bezmyślnością, która prędzej czy później zemścić się musi na społeczeństwie. Prawda, że i zabawa jest człowiekowi potrzebna, ale w granicach właściwych. Nasi przodkowie z okresu Sasów przepili i przetańczyli Polskę. Nie daj Boże, by obecne pokolenie miało iść za ich przykładem.

Okres szału karnawałowego nie sprzyja frekwencji teatrów, o ile grają sztuki: nie karnawałowe. Doświadczył tego teatr miejski im. Słowackiego, wystawiając sztukę Hulewicza „Aruna". Rozgłos nadany tej sztuce był duży, a to dzięki temu, że cenzura wojewódzka robiła trudności wystawieniu „Aruny" ze względu na pewne ustępy treści religijno-filozoficznej, zawarte w sztuce. Skoro jednak pozwolono sztukę wystawić, można było przypuszczać, że z samej ciekawości poznania publiczność dopisze. Stało się inaczej. Publiczność zbojkotowała „Arunę", i to na wszystkich dotychczasowych jej wystawieniach. Nie ma teatr Słowackiego szczęście do pewnych sztuk. W krótkim odstępie czasu uśmiercone zostały sztuki „Hidalja" i... „Śmierć na gruszy", a obecnie „Aruna". Natomiast powodzeniem cieszyły się „Fotel 47", „Śpiewak własnej niedoli", „Miód Kasztelański", „Krzyżacy", „Idjota", „Ludka" i i. Krakowski teatr „Bagatela" daje banalną sztukę „Ninentka", oraz „W sieci" Augusia Kisielewskiego i „Kocioł wiedźmy. Są to sztuki bezpretensjonelne, zawierające sporo humoru, a zatem dobre na karnawał. Publiczność chętnie uczęszcza na tego rodzaju sztuki. Teatr „Nowości" (operetka) robi dużo wysiłków, by zadowolić gusta pt. publiki. Dużem powodzeniem cieszy się „Marcica", grano już 50 razy, oraz „Bachantka", utrzymująca się na afiszu dzięki prześlicznym dekoracjom i toaletom artystek. Dyrekcja „Nowości" zapowiada jako premjerę operetkę G. Straussa „Perły Kleopatry".

Na zakończenie dzisiejszego „listu" winienem choć kilka słów poświęcić rozwojowi ruchu chrześc.-społecznego w ostatnim czasie. Praca rozwija się w kierunku zawodowym i politycznym. W dniu 1 bm. odbył się zjazd delegatów Chrześc. Związku zawod. dozorców domowych z całej Małopolski, na którym przedłożono sprawozdanie z całorocznej działalności tej poważnej organizacji oraz omówiono najaktualniejsze sprawy zawodowe. Na kresach zachodnich, w Białej, odbyła się konferencja okręgowa chrześc. związków zawodowych, poświęcona ruchowi organizacyjnemu w środowisku przemysłowym Bielska-Białej. Odbyło się również w ostatnich czasach sporo zgromadzeń robotniczych, na których referenci omawiali sprawy gospodarcze. — Ideologję chrześcijańsko-społeczną głosi się na „wieczorach dyskusyjnych, które odbywają się co tydzień w Krakowie, oraz w pewnych odstępach czasu w większych miastach Małopolski. Niemniej nie zaniedbuje się zebrań politycznych, które cieszą się liczną frekwencją zwolenników i sympatyków Ch. Dem. W Krakowie rozpoczęto urządzenie takich ogólnych zebrań co dwa tygodnie, niezależnie od tego odbywają się zebrania polityczne po dzielnicach miasta. Na zebraniach tych przemawiają od czasu do czasu także posłowie Ch. Dem. — W najbliższym czasie odbędą się zebrania polityczne i w innych miejscowościach kraju.

Zabrzeski.

Aresztowanie szefa niemieckiego biura szpiegowskiego w Polsce.

Jest nim hr. Toll — monarchista rosyjski.

Donoszą z Warszawy:

Uwagę policji politycznej zwrócił oddawna emigrant rosyjski hrabia Eugenjusz Toll, żyjący na bardzo szeroką stopę i wydatkujący na hulanki olbrzymie sumy, pochodzące z niewiadomych źródeł. Wywiady tajne pozwoliły ustalić, że Toll, który jest wiceprezesem organizacji monarchistów rosyjskich w Polsce, pochodzi z bogatej rodziny rosyjskiej a przed wojną spełniał funkcje urzędnika do specjalnych poleceń przy generał-gubernatorze Skałłonie. W mieszkaniu Tolla bywały jakieś podejrzane indywidua, a co ciekawsze w odbywających się tam często orgjach pijackich brali udział wojskowi polscy. To nasunęło podejrzenie, iż Toll zajmuje się akcją szpiegowską. Wczorajszej nocy agenci policji wkroczyli do mieszkania Tolla przy ulicy Wilczej 46 i w czasie rewizji znaleźli całe archiwum szpiegowskie. Wobec wykrycia kompromitujących dokumentów Tolla aresztowano.

Podobno Toll stał na czele niemieckiego biura szpiegowskiego w Polsce i pozostawał w kontakcie z całym szeregiem osób, zajmujących wysokie stanowiska państwowe.

Wynalezienie nowego środka zabijającego bakterje.

Silniejszy od kwasu karbolowego, ale nie tak szkodliwy.

Rzeczoznawca John Hopkins, profesor na „School Hygienne Baltimore" oświadczył, że po wieloletniej pracy udało się odkryć drowi Leonardowi Readerowi najsilniejszy z dotychczas znanych środek zabijający bakterje. Pod względem praktycznym nowy preparat zabija wszystkie bakterje w nerkach i kanałach moczowych, nie zdołano jednak naukowo stwierdzić, czy niszczy on również zarodki chorobotwórcze w innych częściach ciała. Nowy ten środek jest silniejszy od kwasu karbolowego, ale tak nieszkodliwy, że można go połykać bez żadnych następstw. W poszczególnych wypadkach uleczono nim długoletnie cierpienie nerek już w przeciągu 48 godzin.

Zbytek sumienności popchnął ją do samobójstwa.

O niezwykłym wypadku donoszą dzienniki lwowskie: Służąca 38-letnia Zofja Hątnik targnęła się na swe życie, zażywając aspirynę. Jak się okazało, do tego rozpaczliwego kroku, popchnęła ją niezwykła w dzisiejszych czasach uczciwość. Hątnik kupiła sobie płaszcz, który spłacała ratami. Obecnie zabrakło jej pieniędzy na ostatnią ratę i tak się tem przejęła, że chciała sobie życie odebrać. Przeszkodziło jej w tem wezwane pogotowie rat., które po przepłukaniu żołądka pozostawiło desperatkę opiece domowej.

Nasi sekciarze a spowiedź.

Sekciarze protestanccy w Polsce, to ludzie ogromnie niewdzięczni i bardzo nieinteligentni. Trudno charakteryzować ich inaczej . . .

Polska, rdzennie katolicka Polska, dała im zupełną swobodę wyznania. Wolno im zachować u nas przepisy swej religji. Wolno im święcić sabat i spełniać wszystkie obowiązki, jakie im sumienie i przekonanie nakazuje. Żaden kraj świata nie obdarzył ich większą swobodą religijną niż Polska.

W zamian za tę wolność obdarzyli nas oni tysiącem niespokojnych agitatorów, którzy pojęcie religijne wśród naszego ludu katolickiego mieszają i mącą, zarzucają wsie i miasta ogromną ilością bibuły, w której miotają na kościół wyzwiska i obelgi, obrzucają duchowieństwo katolickie śliną i błotem . . .

Czarniejszą niewdzięczność trudno sobie zaiste wyobrazić!

Jedno jej chyba tylko dorówna: ich nieświadomość i ignorancja.

Mam przed sobą jeden z ich paszkwilów rozrzucanych po naszem mieście. Pod tytułem „Rzadki wypadek" podawają, że „w Kanadzie wystąpiło przed niedawnym czasem 33 księży z Rzymsko-Katolickiego Kościoła" . . . Nazwy, daty i miejscowości naturalnie zamilczane . . . Dziwi mnie, że było tych apostołów akuratnie 33. Czyżby może na cześć 33 lat Chrystusowych? Gdyby autor tego artykułu był ssał z palca dłużej, może byłby ich wyssał więcej, jakie 330 . . albo nawet 3300!!

„Składając urząd — głoszą dalej sekciarze — w liście swoim rezygnacyjnym powiedzieli oni, że nauki Rzymu nie zgadzają się z nauką Bożą . . . Od r. 1215 Kościół Rzymski uczy, że księża mają moc grzechy odpuszczać, tymczasem Słowo Boże mówi: „Któż może odpuszczać grzechy, tylko sam Bóg". Łukasz 5, 21.

Trudno mi wierzyć, aby w Kanadzie znalazł się kapłan katolicki, tak ciemny i niewykształcony, aby podobne zdanie napisać. Każdy uświadomiony katolik wie, że spowiedź istniała już w samych początkach chrześcijaństwa. Z początku polecali ją sami reformatorzy. Na konferencji w Augsburgu, odbytej pod przewodnictwem Lutra w r. 1530, art. XI oświadcza, że „trzeba w spowiedzi zachować osobiste rozgrzeszenie, że potęga kluczy odpuszcza grzechy nietylko wobec Kościoła, ale i wobec Boga." W małym katechizmie napisał Luter wyraźnie: Czy wierzysz, że odpuszczenie grzechów dane przez kapłana, jest odpuszczeniem danem przez Boga? — Odpowiedź: Tak . . ." Melanchton był tego samego zdania. Na konferencji augburskiej powiedział on: „Sądzę, że w pokucie można rozróżnić trzy części: skruchę, spowiedź, a w spowiedzi przedewszystkiem stawiać rozgrzeszenie i wreszcie zadośćuczynienie": Nawet Kalwin nie chciał z razu spowiedzi porzucić. W swoich Institutiones pisze on wyraźnie: „Nie przeczę, że osobiste rozgrzeszenie jest bardzo pożyteczne; zalecam je, jak to już uczyniłem w kilku moich pracach, byle było ono wolne od wszelkich zabobonów." Jeżeli jednak reformatorzy później spowiedź i rozgrzeszenie znieśli, to dlatego, że przez porzucenie sakramentu kapłaństwa, zabrakło im spowiedników, a pozwoliwszy pastorom żenić się, zabrakło im i penitentów. Spowiedź znikła sama przez się. Reformatorom nie zostało nic innego, jak ogłosić ją za wymysł ludzki. Wezwani przez katolików, aby twierdzenie swoje dowiedli, zaczęli badać roczniki historji kaścielnej. Spotkawszy w r. 1215 sobór Laterański, który dla rozbudzenia gorliwości nakazuje pod klątwą kościelną, aby każdy katolik spowiadał się i przyjął Komunję św. przynajmniej raz w rok, chcieliby z tego soboru uczynić twórcę i wynalazcę spowiedzi.

Tymczasem spowiedź istniała już długo przed wiekiem XIII. Wymienia ją przecież każdy niemal autor katolicki mówiący o pokucie już w wieku VI. i VII. Że spowiedź była już wówczas w Kościele rozpowszechnioną, dowodzi fakt, że znajdujemy ją — częściowo nawet do dzisiejszego dnia — w herezjach, które odpadły od Kościoła jeszcze przed wiekiem V. Widzimy np. spowiedź u Monotelitów, Eutychjanów, Nestorjanów, Donatystów, Pelagjanów, Manichejczyków, Arianów, Nowacjanów, Montanistów, Ceryntów, Ebionitów, Gnostyków i jak się oni wszyscy nazywają. Czy wszystkie te herezje pierwszych stuleci byłyby spowiedź zatrzymały, gdyby nie była ona wówczas w całym Kościele praktykowaną? Gdyby ktokolwiek był wówczas uważał rozgrzeszenie kapłańskie za wynalazek ludzki, czyż ci heretycy nie byliby pierwsi, aby ten wymysł Kościoła porzucić?

X. Kolipiński.

(Dokończenie nastąpi.)

Kalendarze

są jeszcze!

Wszyscy nowi abonenci, którzy nie otrzymali naszego kalendarza książkowego na rok 1925, mogą go otrzymać nadsyłając redakcji swój adres i załączając 20 gr na przesyłkę.

Gdy ustawy tworzą wodogłowy.

W związku z wejściem w życie obowiązującego obecnie rozporządzenia Rady Ministrów o należnościach na podróże służbowe Min. Spraw Wewn. wyjaśniło, że funkcjonarjuszom państwowym, wzywanym na rozprawy dyscyplinarne nadal nie przysługuje prawo do djet i zwrotu kosztów podróży.

(Jest to rozporządzenie, w które po prostu trudno uwierzyć, bo jeżeli dany urzędnik absolutnie niema pieniędzy, aby jechać na wytoczoną mu, dajmy na to, w Warszawie dyscyplinarkę. Czy go się będzie sądzić zaocznie? Albo jeżeli pokaże się, że dycyplinarka była nieuzasadnioną i że dany urzędnik jest Bogu ducha w danej sprawie winien. To także za własne pieniądze ma jeździć po dyscyplinarkach? Przecie to płakać się chce, gdy się podobne „rozporządzenia" studjuje! Red.)

O sprawiedliwy wymiar kar administracyjnych.

Na podstawie dotychczasowego doświadczenia skonstatowano, że większość władz administracyjnych 1-ej instancji stosuje zbyt wysokie kary administracyjne, niewspółmierne ze stopniem winy. Powoduje to nadmierną ilość odwołań i skarg, co obniża powagę władz niższych instancyj oraz obciąża urzędy zbędną korespondencją. Wobec tego, M. S. Wewn. wydało wszystkim wojewodom specjalne rozporządzenia o poddaniu rewizji obecnego systemu wymiaru kary. Polecono również, aby kary stosowane były z jaknajwiększą oględnością i sumiennością, oraz ażeby kierowano się przytem wydanemi już wskazówkami i wytycznemi, które szczegółowo omawiają wymiar kar. Według tych wskazówek pierwszą zasadę sprawiedliwego wymiaru kary jest indywidualność a nieszablonowe traktowanie każdej sprawy.

Na Sopotach drżą łydki.

Za bojkotem towarów gdańskich pójść ma bojkot Sopot, gdzie 80% mieszkań wynajmowanych było przez Polaków. Właściciele pensjonatów w Sopotach, są bardzo zaniepokojeni, a niemniej właściciele szulerni w Sopotach, któreby poniosły olbrzymie straty z powodu utraty klienteli polskiej.

Na ten temat rozpisuje się prasa gdańska. I to jest niestety prawda. Bez tej polskiej klienteli nie mogłyby Sopoty egzystować.

Jak postępują z Niemcami gdzieindziej.

Białogród, 15. 2. PAT. W uzupełnieniu wiadomości o zamknięciu szkół niemieckich w Jugosławji, agencja Avala komunikuje: Minister oświecenia publicznego zarządził dnia 13. bm. zamknięcie t. zw. równoległych klas niemieckich w liceach w miejscowościach Novisad, Panczewo, Werszats i Novivorbas na skutek niewystarczającej liczby uczniów narodowości niemieckiej. Przywilej istnienia klas równoległych, nieprzewidziany bynajmniej w traktacie o miejszościach, nie jest zresztą stosowany w Austrji w stosunku do miejszości słoweńskiej w Karyntji.

Egzotyczna historja.

Nowy Meksyk, 15 2. Zabicie Indjan przez policjantów wywołało powstanie szczepu Indjan Navaje. Znaczna liczba Indjan zebrała sie w prerjach i posuwa się na miasto Kuba. Sytuacja jest poważna. Dobrze uzbrojeni Indjanie opanowali wszystkie wejścia do miasta i przecięli druty telegraficzne. Ludność biała prosiła iskrową depeszą o pomoc.

Wyjaśnienie, które nic nie wyjaśnia.

Odpowiedź ministra na interpelację Chrześc. Demokracji w kwestji nieprawnego udzielania obywatelstwa polskiego.

Warszawa, 16. 2. (PAT) W odpowiedzi na interpelację posła Holeksy i kolegów z klubu demokracji chrześcijańskiej w sprawie nieprawnego stwierdzenia obywatelstwa polskiego osób zamieszkałych poza granicami państwa, Minister Ratajski odpowiedział co następuje:

W myśl rozporządzenia w przedmiocie wykonania ustawy o obywatelstwie państwa polskiego do stwierdzania obywatelstwa powołane są władze administracyjne 1-ej instancji. Stwierdzenie obywatelstwa następuje albo na żądanie strony prywatnej, w którym to przypadku strona przyjmuje odpowiednie poświadczenie, albo też z urzędu na żądanie wszelkich władz i urzędów, które potrzebują tego dla celów, leżących w ich zakresie działania. Władze administracyjne 1-ej instancji mają polecenie, aby w wypadkach wątpliwych zasięgały wskazówek urzędów wojewódzkich, to ostatnie zaś Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Władze gminne nie są powołane do wydawania poświadczeń o obywatelstwie polskiem i takich poświadczeń nie wydają. O ile jednak tu i ówdzie wyjątkowo zdarzy się przypadek wydania takiego poświadczenia i dojdzie do wiadomości władzy administracyjnej, władze te odpowiednio reagują. **Nigdy jednak takie poświadczenie nie stanowi podstawy do uważania danej osoby za obywatela polskiego.** Placówki zagraniczne, które dla swego zakresu działania potrzebują ustalenia obywatelstwa polskiego danej osoby i zwracają się w tym względzie do właściwej władzy administracyjnej 1-ej instancji, o ile przedstawione przez stronę dokumenty nie wykazują ponad wszelką wątpliwość faktu posiadania przez nią obywatelstwa polskiego. Ewentualnie placówki te w wypadkach wątpliwych przedkładają sprawę M-stwu Spraw Zagranicznych, które udziela im wskazówki po ustaleniu stanu rzeczy przez M-stwo Spraw Wewnętrznych.

(To, co p. minist powiedział, jest znane powszechnie z odnośnych ustaw. Chodziłoby jednak o konkretne wypadki, o których pan minister nie udzielił wyjaśnienia).

Liga Obrony Powietrznej Państwa

liczy w Bydgoszczy około 10000 członków.

Marszałek Fayolle, Inspektor Generalny wojsk powietrznych Francji, mówi o lotnictwie wojskowem:

„Lotnictwo jest nietylko rodzajem broni, stanowi ono narzędzie pierwszorzędne i główne Obrony Narodowej, bez którego obecnie niemożliwem jest przedstawić sobie prowadzenie wojny."

Bez silnego lotnictwa nie możemy i myśleć o skutecznej obronie i zwycięskiej walce w razie napadu nieprzyjacielskiego.

Liga Obrony Powietrznej Państwa liczy w Bydgoszczy około 10.000 członków, gdy powinna ich liczyć 30.000. Nie wszystkie istniejące Towarzystwa zawiązały u siebie Kółka Ligi. Nasza bierność apatja, beztroska o to co będzie, święcą tryumf ku radości wrogów. Ockniemy się dopiero, jak zwykle w ostatniej chwili, gdy będzie może zapóźno.

Twórzcie nowe Kółka L. O. P. P., a istniejące już Kółka niech ściągają składki od członków i składają w bankach na konto LOPP. Zapisujcie się do Ligi!

Wpisowego się nie płaci. Wkładka członka zwyczajnego 50 gr miesięcznie uczniowie szkół średnich i robotnicy płacą 25 gr kwartalnie, uczniowie szkół ludowych 10 gr kwartalnie. Z tych groszy urosną miljony!

Osoby, nie należące do Kółek, mogą się zapisywać w miejscowych księgarniach i handlach papieru pp. Gieryna, Idzikowskiego, Braci Bażańskich, Skrzywanka, Hoffmana, gdzie otrzymają pokwitowania.

W handlu papieru Jamel, ul. Dworcowa 2, można nabywać pocztówki L. O. P. P. po 5 gr i arkusze z wycinkami przedstawiające płatowiec typu „Breguet" po 40 gr, jak również nalepki na listy po 2 gr.

Przy zakupnie w większej ilości wprost w zarządzie Ligi, udziela się rabatu. Zarząd mieści się przy ulicy Dworcowej 2.

L. O. P. P. w Bydgoszczy.

Z Nakła.

Pożyteczna instytucja. — Ks. Kardynał Dalbor i Biskup Laubitz w Nakle. — Wiosna. — Z Kina.

W odrodzonej Ojczyźnie naszej nie może nikt narzekać, że jesteśmy przez władze krępowani w sprawie organizacji. To też wszędzie, czy to w miastach, czy to po wsiach, mamy ich bez liku. Czy wszystkie są potrzebne i pożyteczne? . . . Otem będziemy kiedy indziej pisali. Obecnie muszę z obowiązku dziennikarskiego wygłosić „pean" pochwalny na cześć tak pożytecznej instytucji jaką jest Nakielska Ochotnicza Straż Ogniowa. Przewodniczącym jest z urzędu każdorazowy burmistrz miasta, to też dziś jest nim p. Bobowski, który w troskach o rozwój miasta pracuje ochotnie i dla rozwoju N. O. S. P. Naczelnikiem jest p. Sieminski, który swoją gorliwą pracą i zamiłowaniem z pomocą chętnych zawsze do działań członków postawił Straż Nakielską w pierwszym miejscu w Wojew. Nacz. p. Sieminski oddał się całkowicie sprawie pożarnictwa z zaniechaniem przynależenia do 50 istniejących Towarzystw w Nakle i przeto sprawę straży prowadzi wzorowo.

Jak wynika z sprawozdania ostatniego rocznego zebrania straż składa się z 35 członków czynnych, 4 członków honorowych, 181 członków popierających i 46 przymusowych. W roku sprawozdawczym było 14 alarmów, czynna była straż przy 9-ciu pożarach. Straż posiada bardzo estetyczne umundurowanie, doskonały tabor, który jest rok rocznie uzupełniamy. Dochody i rozchody balansują sumą 3432 zł. 93 gr. Przez zastosowanie na wierzy ratuszowej alarmującej syreny, zaniechany zostanie tak denerwujące trąbienie wyrostków po mieście podczas alarmu. W organizacji panuje rygor wojskowy. Prowadzoną jest ścisła kontrola członków, czy to w ćwiczeniach, posiedzeniach lub alarmach i każde przewinienie musi być wytłómaczonem, albo następuje odpowiednia nagana. Owiani duchem obywatelskim i narodowym nasi dzielni strażacy pełnią tą niebezpieczną pracę i niosą ratunek w największem nieszczęściu pożarze, to też winni być otaczani przez społeczeństwo uznaniem, a my obywatele w Nakle nietylko że uznajemy pracę straży ogniowej, ale jesteśmy z niej dumni! Ona jest chlubą naszego miasta. Cześć straży pożarnej w Nakle! Dla ścisłości dodać muszę, że w skład zarządu oprócz wymienionych pp. Bobowskiego i Siemińskiego wchodzą pp. Pawlewski, Hope, Rybarczyk, Kühn, Perlik, Piątkowski i Oheim.

Tak jak nasza straż nie opuszczała rąk i pracowała niezważając na dewaluację i ciężkie czasy, nasz ks. prob. I. Geppert przystąpił do rozbudowy naszego skromnego kościołka. Wkrótce będziemy mieli wspaniałą świątynię, która pomieści swych parafjan. To też wdzięczność parafjan dla ks. proboszcza jest wielką. Jak przekonaliśmy się, że uznanie i podziw dla energji i pracy naszego ks. proboszcza mają nietylko parafjanie, lecz sprawą rozbudowy kościoła w Nakle zainteresował się Najwyższy dostojnik kościoła w Polsce. Bo oto w sobotę popoł. Prymas Polski Ks. Kardynał Dalbor w towarzystwie ks. biskupa Laubitza przyjechali do Nakla samochodem, ażeby stwierdzić postęp pracy przy kościele. Dostojnicy Kościoła przybyli do Nakła nieoficjalnie, to też z ludności nikt otem nie wiedział. Z Nakła Ks. Prymas Kardynał Dalbor i Ks. Biskup Laubitz udali się do Glesna, gdzie dzięki ofiarności p. Chłapowskiego i trudom ks. Kowalskiego powstała nowa świątynia Pańska. Ludność m. Nakla oczekuje z niecierpliwością uroczystości konsekracji kościoła, ażeby w sposób uroczysty powitać Dostojników Kościoła w Nakle, a także oficjalnie podziękować za trudy ks. proboszczowi Ig. Geppertowi.

Zapewne Sz. czytelnicy zauważyli jakiś uroczysty nastrój Waszego korespondenta i radzi wiedzieć, czemu to przypisać? . . . Otóż pozwolę sobie odchylić rąbek tej „nastrojowy tajemnicy", że wpływ ma na to wiosna. Bo na wiosnę, jak powiada nasz „nieśmiertelny" Zagłoba, „wiór do wióra afekt czuje", to czemużby i ludzie, widząc tak cudne dni i błogie ciepło rozchodzące się po kościach, nie byli nastrojeni radośnie pokojowo. Bo chociaż to dopiero połowa lutego, ale wiosna już idzie, trawka się zieleni, drzewa pączkują (bo tak powinno być w sezonie pączkowym, przyp. zecera.), bociany nadciągają i naokoło słyczy się radosne . . wiosna, wiosna . Dzięki temu nieocenionemu nastrojowi prawdopodobnie na który jest nastrojony i nasz „szczuplutki" Kinodawca", który po posępnej tragedji aczkolwiek pięknej w swej grze „Dante" daje sentymentalny film p. t. „Janeczka Sierotka", w którym to główne role otwarzają ulubieńcy publiczności t. z. „Cogolin" (F. Biscot) i „Parisseta" (Sandra Miłowanoff), to też bywalcy kina „Polonja" będą mieli naprawdę wiosenną pogodę w głowach swych podczas pobytu w kinie, gdyż i tym razem jak zwykle „Cogolin" postara się ich ubawić. Wesołej zabawy życzy

Nowy.

Z PROWINCJI.

— **Dwa nowe koła w okręgowej organizacji Powstańców i Wojaków** powstały w dniach ubiegłych. Jedno założono w Sadkach koło Nakła, drugie w Gołańczy.

Szubin. Wiadomość naszą z Szubina w nr. 33 „Dziennika" nie dotyczyła obecnych stosunków w P. K. U. Szubin, lecz czasu rządów ppułk. Walickiego.

SOLEC KUJAWSKI. (Jak Niemcy oszukują Skarb Polski.) Restaurator Eugen Lange, zamieszkały w Solcu przy ul. Dworcowej, schował przed opodatkowaniem akcyzowem 1000 ltr. spirytusu, które później zostały przez Urząd Akcyzowy z Bydgoszczy skonfiskowane. Że osobnik ten chciał oszukać Skarb Państwa, to aż nadto widoczne, a za wykrycie tegoż oszustwa należy się pełne uznanie naszemu Urzędowi Akcyzowemu, który wpadł na trop tego występku. P. L. zapewne słuszna kara nie minie.

ANIELINY. (Koresp. własna). Tow. uczestników powstania Wielkop. 1918—19 r. w Anielinach obchodzi w dniu 22. 2. 1925 r. pięcioletnią rocznicę założenia towarzystwa. O godz 8.45 zbiórka Towarzystwa i Delegacji przed szkołą w Anielinach — O godz. 9.15 wymarsz do kościoła parafji Dębowskiej — O godz. 11 uroczyste nabożeństwo. Podczas mszy św. poświęcenie sztandaru. Po nabożeństwie pochód na cmentarz i złożenie wieńca na grobie poległych. O godz 16.15 pochód przez gminę Anieliny i Łodzią. Kto dobrym Polakiem, kto nie zapomniał buta niemieckiego, tem więcej tutaj na Kresach winien brać udział w obchodzie, oddając hołd bohaterom, którzy walczyli i polegli dla Polski.

TRZEMESZNO. (Koresp. własna.) Na zakończenie karnawału urządza najstarsze Tow. Czel. Katol. Gospoda na sali p. Schneidera przedstawienie amatorskie. Odegrane będą dwie sztuki i to: „Błogosławieństwo Matki", wspaniały dramat w trzech aktach, w pięciu odsłonach z życia współczesnego i arcywesoła komedja „Jeden z nas musi się ożenić". Kierownictwo teatru oddano w umiejętne ręce p. Olszewskiego. Po przedstawieniu zabawa taneczna. Mamy wielką nadzieję, że obywatelstwo miasta i okolicy jaknajliczniej pospieszy w niedzielę 22. bm. o godz. 8 wiecz. na odnośną zabawę, a z pewnością nikt nie pożałuje.

KRONIKA.

Bydgoszcz, wtorek dnia 17. lutego 1925 r.

KALENDARZYK.

Dziś we wtorek Sylwina bm.
Jutro w środę Symeona b. m.
Wschód słońca o godzinie 7. 15.
Zachód słońca o godzinie 5. 14.

DYŻURY NOCNE APTEK.

Od poniedziałku 16 bm., do poniedziałku 23 bm. mają dyżur nocny:

1) Apteka Centralna, Gdańska,
2) Apteka pod Gwiazdą, Zbożowy Rynek,
3) Apteka pod Lwem, Okole.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś: „Ten, którego biją po twarzy".
Jutro: „Karnawał" wodewil.

Biblioteka Miejska (Stary Rynek 1) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 9—14 i od 17—20. Pracownia naukowa i Czytelnia pism codziennie od 10—13 i od 17—20. Wypożyczalnia codziennie od 11—13.30 popołudniu tylko w poniedziałki, środy i soboty od 17—18.45

Biblioteka Ludowa (ul. Jana Kazimierza 9). Wypożyczalnia otwarta codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 12—13 nadto we wtorki i soboty od 15 do 19. w czwartki od 17—19

Muzeum Miejskie przy Starym Rynku (gmach dawnej Kasy Oszczędności) otwarte codziennie od 9-tej do 3-ciej popołudniu.

NASZ REPORTER pisze:

Szanowna Redakcjo! Pożyczkę dolarową zagwarantował cały kraj, a więc i ja, i teraz z tej pożyczki przypadają na mnie 2 dolary, ale ja niewiem do kogo mam się o moje pieniądze zwrócić. A muszę się z odebraniem pieniędzy spieszyć, bo inaczej przetrąci mi je pan Grabski na różne fantazje, a ja dalej będę chodził bez szkarpetek, że już nogi mam pooblerane i wybieram się do doktora Glińskiego, aby mnie przyjął na swoją klinikę, bo choć moje nogi rodzić nie będą, ale takiej pielęgnacji jak jaka panna potrzebują. A może jeszcze lepiej zrobię, jeżeli z mojemi nogami pójdę do Czerwonego Krzyża, ino musiałbym się przebrać za chochoła i udawać, że mam głowę obtartą a nie piety, bo te panie tam zwykły mentekaptusów otaczać niezwykłą życzliwością, co ani im ani ich pacjentom może nie wyjść na zdrowie,

A jak szanowna Redakcja myśli: wkupił się nasz magistrat do „Gazety Warszawskiej" czy nie wkupił? Bo na mieście stoją o to wielkie zakłady. Ja myślę co nie, bo nasz pan burmistrz jest stary ćwik, i jeszcze się taki żyd nie narodził, coby jego ocyganił, a nie on żyda. A jeżeli w „Gazecie Warszawskiej" co zamówił, to z pewnością na pierwszej stronie i grubym drukiem, aby z takiego inseratu już coś było, albo orderjaki, albo frak ministerjalny, bo teraz i ministrowie będą musieli chodzić w uniformach i stosowanych kapeluszach, bo dotychczas nie można ich było po niczem poznać i naprzykład mój jeden znajomy dwie godziny rozmawiał z pewnym ministrem i do ostatka myślał że to jest dorożkarz, bo minister ten ciągle mówił tylko o swojem stanowisku, a każdy dorożkarz ma przecież przez policję wyznaczone sobie stanowisko na ulicy.

Ministrowie będą podobno mieli orzełki na guzikach, choć jabym radził dać im pawie, albo indyki, a zato reszta ludności niech ma guzi-ki z dudkiem albo z gawronem, o ile komu pan Grabski i guzików nie oberżnie, aby skarb ratować, i ta operacja ratunkowa z pewnością panu Grabskiemu się uda, a że pacjenta przytem djabli wezmą, to będzie właśnie najlepszym dowodem normalnego przebiegu choroby. To też Sejm powinien panu Grabskiemu uchwalić do uniformu guziki z krukiem, ale nie dlatego, że kruk jest rabuś, ino dlatego, że kruk ze wszystkich ptaków najdłużej żyje czego wdzięczny naród panu Grabskiemu także życzy, a w Bydgoszczy to nawet wieżę Bismarcka przechrzci się na Wieżę Grabskiego, i wtedy usunięcie jej nie już nie będzie kosztowało, bo na pierwsze słowo pana burmistrza całe miasto zleci się z łopatami, aby z radością spełnić ten patrjotyczny i miły każdemu obywatelowi obowiązek.

— **Ponowne wybory do Kasy Chorych odbędą się w niedzielę, 1 marca.** Tym razem zapowiada się liczniejszy udział w głosowaniu, zgłoszono bowiem cztery listy kandydatów do Rady Kasy Chorych:

1) Zjednoczenia Zawodowego Polskiego,
2) Związków socjalistycznych,
3) **Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego z prezesem okręgowym p. Kazimierzem Kałdowskim jako czołowym kandydatem, i**
4) listę Związku Handlowców.

Przy ostatnich (unieważnionych) wyborach w wrześniu z. r. przeszło 14 000 osób należących do Kasy Chorych m. Bydgoszczy nie uważało wcale za stosowne przystąpić do urny wyborczej. **Musi się to zmienić, w przeciwnym razie socjaliści znowu wezmą górę . . .**

— **Publiczne posiedzenie Rady Miejskiej** odbędzie się w czwartek, dnia 19 bm. Na porządku dziennym wprowadzenie w urząd nowych radnych (Rudolfa Egera, Józefa Kurowskiego i Alberta Schulza) oraz zatwierdzenie rachunków i udzielanie pokwitowanie za czas od 1919—1922.

— **Wieczór monologisty polskiego.** Przypominamy w ostatniej chwili, że dzisiaj wiecz. w sali Resursy Kupieckiej (Trocadero) wystąpi z własnym repertuarem znakomity artysta Artur Zawadzki, znany w całej Polsce menologista, odtwórca charakterystycznych typów. Będzie to zarazem wieczór żywego słowa i popis aktora, który sztukę monologowania podniósł do artyzmu a jako humorysta jest nieporównany.

— **Pola Negri,** znakomita gwiazda filmowa otrzymała od Ministerstwa Sztuk Pięknych w Madrycie dyplom pochwalny za kreację w obrazie „Tancerka Hiszpańska". Rolą tą nasza rodaczka prześcignęła wszystkie kreacje dotychczas odtwarzane.

—**Wieczorek „Liry" szwederowskiej** odbędzie się w czwartek bieżącego tygodnia w sali Potzera.

— **Zebranie Związku Osadników Rolnych na powiat bydgoski,** odbędzie się w Bydgoszczy we czwartek, 19 bm. o godzinie 4 po poł. w „Ognisku" ul. Jagiellońska 71. Przybycie wszystkich członków bardzo pożądane. Porządek obrad przewiduje 1) Wybór delegatów, 2) zapisywanie członków, 3) wydanie kart.

— **Wenta Tow. Pań Miłosierdzia** jak nas zapewniają, już jest zupełnie przygotowana, i zostanie otwartą jutro w środę, w sali Resursy Kupieckiej (Trocadero), o godz. 5 popoł. Gospodynie wenty oczekują więc gości punktualnie z gorącą kawą, z doborowemi ciastkami, pączkami i torcikami. Pogawendka odbywać się będzie przy dobrym koncercie orkiestry wojskowej w szczerym i ciepłym nastroju. A zatem jutro na wencie!

— **Wieprz w pudełku szczęścia!** W pudełkach szczęścia sprzedawanych podczas „Tygodnia Obrony Kresów Zachodnich" jeden z mieszkańców pobliskiego Osielska znalazł wieprza. Szczęśliwym numerem jest 14360.

Wygrane fanty można odbierać do dnia 19. (czwartku) bm. włącznie od godz. 1—4 popoł. w sklepie tytoniowym p. Woyke róg Pomorskiej i Podolskiej.

— **Temat do filmu.** Nietylko na białem prześcieradle, lecz i na scenie rzeczywistości dzieją się sprawy ludzkim rozumem niepojęte. Oto Bar Angielski ogłosił, że po kawiarni Grand przejął szefa kuchni p. Teleckiego, co było wcale wielkim atutem do rozwoju tej przez p. Grabowskiego niedawno stworzonej instytucji kolinarnej. Aż oto pojawia się niespodzianie ogłoszenie innej restauracji, że b. szef Grandkawiarni tam kuchnię prowadzi. Nie można sobie tego inaczej wytłomaczyć, jak tylko tem, że p. Telecki posiada sobowtóra, który może się przyoblekać w podobną jemu postać, ale wątpliwem jest, czy posiada on i tą samą sztukę przyrządzania potraw, jaką wykonuje oryginał p. Teleckiego w Barze Angielskim. W każdym razie historja ta jest doskonałym tematem do filmu p. t. „Sobowtór kuchmistrza" dramat iluzyjny w 8 odsłonach, w głównych rolach pp. Grabowski, Niewitecki, Telecki i inni.

— **Aresztowano wczoraj:** 1 osobę za oszustwo, 3 za włóczęgostwo, 5 za pijaństwo i 3 kobiety za wykroczenia obyczajowe.

—**Zaprzestanie wydania psów.** W najbliższym numerze „Orędownika Urzędowego" ukaże się rozporządzenie policyjne, znoszące od dn. 17. bm. kontumację psów.

— **Czyje klucze? Zgubione w ub. piątek na** ul. Sieradzkiej klucze, odebrać można w naszej Redakcji.

— **Kto zgubił cholewkę damskiej? Przed** tygodniem już ogłaszaliśmy, że zgubioną na ul. Poznańskiej czarną cholewkę damskiego bucika odebrać można również w naszej redakcji.

— **Na rzecz nowotworzącego się klubu cyklistów na Szwederowie** odbędzie się w sobotę dnia 21 bm. w sali Hotelu Francuskiego ul. Podgórna 1, zabawa, na którą odnośny komitet zaprasza tą drogą szersze sfery miłośników karnawału. Wstęp tylko 1 i 2 złota.

Na marginesie.

Jeszcze o te mieszkania...

Spotykam przypadkowo p. Gottwalda bydgoskiego dyrektora domen i lasów i pytam, czy już ma potrzebne 33 mieszkania dla tych urzędników, którzy razem z główną dyrekcją do naszego miasta mają być przeniesieni.

Skrzywił się p. Gottwald na to pytanie jak do operacji klinicznej.

— Podobno — powiadą — zgłoszono w magistracie dwa mieszkania dwupokojowe. To i wszystko.

— Niedużo to, ale i tych dwóch gospodarzy podziwiać należy. Jabym za to zgłoszenie dał im Restituta. To muszą być jacyś wyjątkowi ludzie, których nierozumiem...

— A ja nierozumiem innej rzeczy — przerwał dyr. Gottwald, — Gdy była aktualna sprawa przeniesienia województwa z Torunia do Bydgoszczy, to miarodajne czynniki, mniejsza o to które, głosiły z emfazą, że dla urzędników wojewódzkich jest już przygotowanych w Bydgoszczy 80 mieszkań. Na miłość Boską, gdzież one są? Dajcie mi z nich bodaj 15, a ja już moich urzędników jakoś pomieszczę, choćby po dwie rodziny na kupie mieszkać miały. Ale to trzeba zaraz zrobić, bo to przeniesienie dyrekcji z powodu braku mieszkań już jest zachwiane. Już wyłania się projekt przeniesienia dyrekcji do Grudziądza, gdzie podobno potrzebne mieszkania z największą gotowością oddane zostały do dyspozycji. Bydgoszcz zamiast się rozwijać, ustołeczniać, będzie się cofać, prowincjonalizować. Że też to ludzie, których los i powodzenie jest ściśle związane z rozwojem miasta, nie rozumieją tego...

Długo jeszcze na ten temat biadał p. Gottwald — a głos jego podajemy do wiadomości tych, którzy się nim zainteresować powinni, i w których mocy jest „lewem i prawem", jak pisał Krechowiecki, mieszkania takie dla dyrekcji lasów zdobyć.

Różowe okulary ministra Kiedronia.

Rok przeszły był poprawą stosunków gospodarczych. — Pożyczka amerykańska ożywi ruch budowlany. — Mamy widoki na dobre kredyty z zagranicy.

Warszawa, 16. II. (PAT). Na sejmowej komisji budżetowej Ministerstwa Przemysłu i Handlu, minister Kiedron, oświetlił najbardziej dodatnie momenty gospodarcze roku ubiegłego, mianowicie likwidację dysproporcji między cenami artykułów rolniczych i przemysłowych, (?) rozwój produkcji krajowej nawozów sztucznych, znaczne obniżenie cen węgla i pewną poprawę sytuacji w hutnictwie. Reasumując P. minister doszedł do wniosku, że z chwilą otrzymania pożyczki zagranicznej nastąpił przełom na lepsze w kryzysie gospodarczym. Wskutek zużycia tej pożyczki na cele inwestycyjne ożywi się ruch budowlany a w związku z tem nastąpi ogólna ożywienie produkcji.

Otrzymanie pożyczki amerykańskiej jest tylko początkiem, po którym należy się spodziewać dalszych kredytów z zagranicy, jednak warunkiem otrzymania tych kredytów jest zdolność produkcji krajowej do zarobienia na oprocentowanie tych pożyczek.

„Taniec polski w muzyce".

Niestrudzony w realizacji swego programu, niesienia przed narodem kaganca oświaty, Wydział pozaszkolnej oświaty, istniejący przy poznańskiem Kuratorjum szkolnem, niezrażony niepowodzeniem, jakiego w niewdzięcznem dla kultury muzycznej mieście naszem z okazji pierwszego koncertu doznał, urządził ubiegłej niedzieli 8 bm. w auli Gimn. im. Mik. Kopernika drugi koncert, który podobnie jak pierwszy miał charakter i tendencję oświatową. Podczas, gdy pierwszy koncert poświęcony był pieśni ludowej, treścią tego drugiego koncertu był interesujący temat mianowicie: „Taniec polski w muzyce" n. b. w muzyce artystycznej. Temat ten w formie popularnego wykładu, krótko, lecz wyczerpująco omówił znany muzykolog i krytyk muzyczny z Poznania Dr. Wacław Piotrowski. Wskazał więc Szan. prelegent, że taniec polski podobnie jak tańce wszystkich innych narodów, są najbardziej charakterystycznym wyrazem ich muzyki świeckiej; taniec ten jest też istotną charakterystyką psychy poszczególnych narodów a polskiego w szczególności. Polski taniec pod względem rytmu oparty jest w północnych okolicach naszego państwa na trójmiarze (Polonez, Mazur, Oberek i Kujawiak), w południowych zaś na dwumiarze, którego klasycznym typem jest Krakowiak, i przeróżne tańce góralskie. Omówiwszy następnie poszczególne rodzaje tych tańców polskich, pod względem ich historycznego rozwoju, wskazał prelegent na to, że rytmika polskich tańców, a szczególnie poloneza i mazurka, jest czemś tak żywiołowo porywającem, że najgenjalniejsi twórcy, na tej rytmice zbudowali swoje potężne arcydzieła, j. np. Chopin, Liszt, Weber i wielu innych znakomitych mistrzów wszelkich kulturalnych narodów, czego dowodem są takie olbrzymy, umysłowości ludzkiej jak np. Polonezy Chopina „As-dur,", „A dur", „C-mol", lub „Fis-mol". Liszta Polonez E-dur i w. i. Wykład ten wygłoszony gładko, barwnie z dużą oratorską swadą, zrobił bardzo dobre wrażenie i nagrodzony został burzą gromkich oklasków.

Wielce interesującą rzeczą była ilustracja muzyczna do tej prelekcji. Program jej obejmował szereg mazurów, oberków, polonezów itp. tańców polskich, kompozycji najcelniejszych mistrzów polskich takich jak Chopin, Paderewski, Noskowski, Różycki, Wieniawski, Opieński, tudzież obcych, j.n.p. Hubaya (Mazurek) i Vieuxtempsa (słynny jego Polonez.) Do wykonania tego programu zaangażowano pianistę prof. Zaleskiego i doskonałą wirtuozkę sztuki skrzypcowej w osobie p. Marji Szrajberówny prof. konserwatorjum muzycz. w Poznaniu.

Walory artystyczne pny Szrajberówny stawiają ją dziś w rzędzie najlepszych polskich wirtuozów skrzypcowych Pod względem technicznej sprawności, jest p. S. kompletnie już ukończoną artystką, przydałoby się natomiast więcej solidności w wykonywaniu poszczególnych sztuk tudzież większego voluminu w tonie a pozatem większego pogłębienia stylu wykonywanej kompozycji; technika u prawdziwego artysty powinna być tylko środkiem do absolutnego piękna, a nie wyłącznym celem popisu. W pierwszej części programu były pewne niedociągnięcia, i pewna nonszalancja w interpretacji poszczególnych utworów, niejednokrotnie nawet drobne „kiksy", które były następstwem zapewne tego, że koncertantce z powodu chłodnej temperatury rozstrajały się skrzypce. W drugiej jednak części obą polonezy t. j. D-dur Wieniawski, będący kamieniem probierczym sprawności największych wirtuozów świata, tudzież pełen poetycznego polotu i bohaterskiego tupetu i brawury polonez Vieuxtempsa, obą te arcydzieła wymagające najwyższej techniki odegrała artystka w całem tego słowa znaczeniu: koncertowo a wykonania tego nie powstydziłby się ani Marteau, ani Barton Pepa ani żaden inny podobny potentat. Wielka szkoda, że cudnej ballady stanowiącej wstęp do poloneza Vieuxtempsa, koncertantka nie grała, tylko ją opuściła. Pozatem program jej obejmował kilka charakterystycznych mazurków, kujawiaków i oberków Wieniawskiego a więc utw. starszej doby. Z nowszych utworów słyszeliśmy śliczne tańce góralskie Paderewskiego, krakowiaka Opieńskiego, tudzież Mazurek Hubaya. Co do tej ostatniej kompozycji, to śmiem twierdzić, że gdyby sędziwy ten mistrz budapeszteński Sevcik niebył tego arcytrudnego utworu na świat wypuścił, wielkiej luki w literaturze skrzypcowej nie byłoby. Lepiej by zrobił, gdyby był pilnował swoich kapitalnych doskonałych „Scénés de la Csarda", z pośród których np. „Hejre Kati" zjednała mu rozgłos w całym świecie, a pisanie mazurków niechby pozostawił mistrzom polskim Koncertantka byłaby nam daleko większą przyjemność zrobiła, gdyby zamiast tej piekielnie trudnej a wodnistej rzeczy zagrała n. p. Mazurek Żarzyckiego lub również piękny Mazurek Młynarskiego. Gra p. Szrajberówny biorąc rzecz ogółem to typ pięknej, dojrzałej sztuki kobiecej; na męską grę braknie jej tężyzny tonu, niezależnie jednak od tego, gra koncertantki daje dużo estetycznego zadowolenia.

Drugim celebransem tej fety muzycznej był p. B. Zaleski, który doskonałą swą sztuką w równej mierze przyczynił się do wysokiego poziomu artystycznego tego pięknego koncertu, co było dość trudną rzeczą, gdy się siedziało, przy dość nieszczególnym instrumencie a licznie zgromadzona pajdokracja (rałowała sytuację co do frekwencji), której fortepjanowe produkcje, snać nie bardzo są do smaku, ciągle przeszkadzała szeptami i półgłośnemi rozmowami. Koncertant jednak nie zrażał się tem i rzecz swoją z całym pietyzmem do końca doprowadził. Program artysty był dość monotonny, gdyż zawierał aż trzy mazurki (wszystkie trzy cudne), dwa polonezy Chopina i dwa archaiczne wyroby t. j. Ogińskiego znany polonez „L'adieu" i Karpińskiego Es dur polonezy. Bohaterski polonez Edur Liszta natomiast tudzież przecudne „Tańce polskie" Szarwenki na programie miejsca nie znalazły. Szkoda! wielka szkoda!. Publiczność tym razem jak na Bydgoszcz dopisała nieźle wśród niej przeważała młodzież szkolna. Było więc dużo t. zw. harmidru ale monety nie wiele z tej imprezy. W każdym razie Referent oświaty pozaszkolnej w Kuratorjum pozn. p. Perzyński wraz z p. insp. Rubenbauem przewodniczącym tut. lokalnego komitetu tym razem mają powód być bodaj po części zadowolonymi.

Z. G. Urbanyi.

Warto nabyć!
na próbę (4155
największe, z największą ilością ilustracyj i najtańsze pismo miesięczne. Ostatni zeszyt zł 1.50, nadesłać przekazem (nie w liście) do:
„Świat i Prawda" Grudziądz.
Za pobraniem pocztowem nie wysyłamy. Każdy zeszyt wart 4 zł, kosztuje zaś tylko zł 1,50. Każdy zeszyt jest dla siebie odrębną całością, niby wielka illustrowana książka powieściowo-naukowa.
Warto nabyć!

Nowa poważna placówka kulturalna.

Przed kilkoma dniami w gmachu Bydgoskiego Urzędu Pocztowo-Telegraficznego otwarto dla wygody publiczności kiosk z gazetami, księgami i artykułami piśmiennymi.

Kiosk ten, jak nie mniej i ruchomy kiosk około Banku Stadthagen stanowią własność „Towarzystwa Księgarni Pocztowych".

T-wo powstało z inicjatywy Dra Stanisława Lewickiego, prezesa Zarządu Księgarni Nauczycielskiej we Lwowie, która dekretem Min. Poczt i Telegrafów uzyskała koncesję na lat 10 na uruchomienie księgarni pocztowych na terenie całej Rzeczypospolitej Polskiej w celu szerzenia kultury i rozwoju polskiej myśli państwowej.

Do najbliższych zadań Księgarni Pocztowych należy: rozszerzenie rynku księgarskiego na wszystkie miasta i miasteczka, usunięcie niepolskich żywiołów między wytwórcami a kupcami detalicznymi, wytrącenie handlu dewocjonaljami w miasteczkach z rąk obcych żywiołów, rozwinięcie kolportażu dzienników i czasopism na wszystkie miejscowości Rzeczypospolitej Polskiej, rozwinięcie działalności na wszystkie letniska i miejsca kąpielowe, podjęcie szerokiej inicjatywy w dziedzinie wydawnictw popularyzujących najważniejsze wiadomości z historji polskiej i ustroju państwowego, ujęcie wiejskiej komunikacji pocztowej za pomocą ambulansów i omnibusów automobilowych, gońców motorowych i rowerowych, stworzenie przy księgarniach pocztowych wypożyczalni książek na zasadzie wymiany między kioskami, sprzedaż znaczków pocztowych, stemplowych oraz blankietów wekslowych, rozwinięcie sprzedaży losów loterji państwowej i t. p.

Kapitał zakładowy na razie określono na 250.000 zlp., podzielonych na 2.500 udziałów po zł. 100 każdy. Każdy obywatel pragnący przyczynić się do rozwoju tą drogą kultury polskiej może zostać udziałowcem. — Jeżeli weźmiemy pod uwagę, iż do Komitetu organizacyjnego należą wybitne jednostki w kraju zarówno ze świata politycznego, finansowego i publicystycznego jak pp. Korfanty, Stesłowicz (b. minister) biskupi Bandurski i Michalkiewicz, prof. Radziszewski, a w Bydgoszczy na razie pp. Mocek, Dyr. Banku Pol. p. Bauer, dyr. Poczt Zakrzewski, i in., to musimy dojść do wniosku, że praca na tym polu dozna bezwątpienia należytego powodzenia.

Dotychczas księgarnie pocztowe powstały we Lwowie, Krakowie, Zakopanem, Warszawie, Brześciu Litewskim, Równem, Poznaniu, a ostatnio w Bydgoszczy.

Głównym kierownikiem na Wielkopolskę i Pomorze jest p. Aleksy Strzyżewski z Poznania którego sprężystości i zabiegom zawdzięczamy kioski w Bydgoszczy, która ma zostać centralą dla Pomorza.

Wkrótce powstaną placówki w Toruniu, Grudziądzu, Nakle, Szubinie, Tucholi, Chojnicach i t. p. ośrodkach.

Oby jaknajprędzej handel słowem drukowanem znalazł się w polskim ręku, któraby ku pożytkowi narodowemu umiejętnie nim kierowała.

Nowej placówce kulturalnej życzymy jaknajwiększego zasłużonego rozkwitu.

S. Sokołowski.

Bal maskowy „Harmonji". W sobotę, dnia 21 bm. odbędzie się w pięknie udekorowanych salach Strzelnicy bal maskowy Tow. śpiewu Harmonji. Przygotowania do tej imprezy karnawałowej są już w pełnym biegu, wobec czego spodziewać się należy licznego napływu gości tembardziej, że karnawał ma się już ku końcowi.

„Sokół" Bydgoszcz I urządza w sobotę, dn. 21 lutego 1925 r. w salach p. Beckera przy ul. Św. Trójcy zabawę karnawałową z rozmaitemi niespodziankami. Kostjumy maskowe dozwolone. Początek o godz. 8 wiecz. Zaproszenia można odebrać u drh. Ziółkiewicza, Sniadeckich róg Sienkiewicza.

Poświęcenie Resursy Kupieckiej.

Podniosłą chwilę przeżywało kupiectwo bydgoskie ubiegłej niedzieli. X. prałat Malczewski dokonał mianowicie poświęcenia własnego gniazda naszego kupiectwa, które mieści się przy ulicy Jagiellońskiej w dawnym gmachu Trocadero, który kupcy nasi ze znaną im ofiarnością nabyli na własność.

Na intencję tę odbyło się rano uroczyste nabożeństwo we Farze, którego reprezentanci kupiectwa wysłuchali zgrupowani koło swego sztandaru.

W południe X. prałat Malczewski dokonał poświęcenia samego gmachu. Trudno wyliczać, ilu i jak wybitnych gości wzięło udział w tym podniosłym akcie. Nie brakło nikogo. Z Gniezna przybył prezydent Kasprowicz, z Poznania p. Sikorski, z Inowrocławia p. Zygmunt Tadeusz.

X. prałat Malczewski w przemówieniu swojem z rzewnością wspomniał o niezwykłej ofiarności naszego kupiectwa, którego sumptem odnowiono Klaryski i którego ofiarnością kościół Fary powstaje do dawnej chwały, nie mówiąc już o tem, że każda chęć charytatywna opierała się u nas o to kupiectwo, bez którego udziału żadne większe zamierzenie nie przyszłoby do skutku.

Drugi zabrał głos prezes Frydrychowicz. Choć zdrowie mu nie dopisuje, przyszedł jednak na tę piękną uroczystość aby złożyć hołd Kupiectwu, tej ostoi naszego miasta.

Po akcie poświęcenia odbył się w sali Resursy bankiet na sto osób. Sypały się jak z rogu obfitości piękne toasty. Między innymi prez. Kasprowicz zaznaczył, że kupcy bydgoscy pod każdym względem zajęli dominujące stanowisko wśród polskiego kupiectwa i mogą postępowaniem swojem za wzór służyć wszystkim kolegom w Rzeczypospolitej.

O czwartej skończyła się ta sympatyczna i podniosła uroczystość. Kupiectwo bydgoskie ugruntowaniem własnej twierdzy położyło nową zasługę w rozwoju naszego miasta. Nie wątpimy, że Resursa Kupiecka stanie się na zawsze pierwszą ostoją narodowej myśli i narodowego czynu.

Gwałtowny spadek franka.

Herriot obmyśla środki zaradcze.

Paryż, 16. 2. (PAT) Jak donoszą dzienniki, dziś popołudniu Herriot zapowie w izbie deputowanych podjęcie przez rząd ważnych środków finansowych wcelu osiągnięcia poprawy kursu franka-francuskiego, a w szczególności w celu osiągnięcia poprawy kursu franka francuskiego, a w szczególności w celu położenia kresu ucieczce kapitałów francuskich zagranicę. Jak się dowiaduję „Echo de Paris", premjer francuski zaproponuje też surowe środki karne przeciwko wszelkim wykroczeniom jednostek, przyczyniającym straty skarbowi.

Paryż, 16.2. (PAT.) W czasie dyskusji w Izbie nad ustawą w sprawach finansowych Herriot oświadczył, że nie powie ani słowa o polityce, zamierza jedynie poinformować kraj o sytuacji finansowej. Jest to sprawa narodowa i międzynarodowa, która musi być rozważana w spokoju i z zimną krwią. Premjer przypomina, że Francja, która przed wojną była wierzycielką wszystkich rynków świata, straciła na skutek wojny wielką część swojej niezależności finansowej, którą należy za wszelką cenę odzyskać. Herrjot podkreślił, że od roku 1920 począwszy, ilość pożyczek stale się zmniejszała. Obecnie — mówił premjer — musimy o ile możności jaknajwięcej płacić, pożyczając jaknajmniej. Musimy zgodzić się na konieczne ofiary, aby doprowadzić do koniecznych rozwiązań.

Z ostatniej chwili.

Zapowiedź podróży Herriota do Londynu.

Londyn, 16. 2. Pat. Sprawozdawca dyplomatyczny „Observera" donosi, że w ciągu najbliższych dwóch tygodni Herriot przybędzie do Londynu w celu odbycia narady z rządem angielskim w kwestji strefy kolońskiej.

Spór o naftę albańską.

Wiedeń. 16. 2. Pat. „N. Fr. Presse" donosi z Londynu, że Francja, Włochy i Ameryka zaprotestowały u rządu albańskiego przeciwko udzieleniu monopolu na eksploatację albańskich pól naftowych angielsko-perskiemu towarzystwu naftowemu. Jak dodaje dziennik w związku z tą sprawą, odbyły się rokowania między Mussolinim a ambasadorem angielskim w Rzymie.

Główniejsze wygrane Loterji Państwowej

podczas ciągnienia V. klasy w pierwszym i drugim dniu losowania.

Zł. 10,000 Nr.: 6876, 39582.
Zł. 2,000 Nr. 22589, 27252.
Zł. 1,000 Nr. 9909, 25341, 42387.
Zł. 600 Nr.: 2128, 16458, 28381, 38613.
Zł. 500 Nr. 14874, 18053.

Ich czworo...
Tragedja serc — w 7 aktach, wzruszający dramat z życia za oceanem... ujrzymy dziś na ekranie
w Kryształu.

RUCH OBCYCH.

W dniu 16. bm. przybyli do Bydgoszczy i zamieszkali w Hotelu pod Orłem:

Himmelfarb, Kaplin — Warszawa, Goldmann, Bojgen, Jelinek — Gdańsk, Sprenger — Lidzbark, Nowakowski — Swarzędz, Haerlig — Łódź, Kozielewski, Tabaczyński — Poznań, Jankowski, Koslipa — Baranowicze, Schwarz — Wiedeń, Rosenberg — Łódź, Brzezyński — Ciechocinek.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

3972) **Towarzystwo Urzędników Państw., Samorząd., i Kom. na miasto i pow. Bydgoszcz.** Walne zebranie odbędzie się w środę, dnia 18. bm. w Ognisku o godz. 6.30. Na porządku dziennym sprawozdanie zarządu z całorocznej swej działalności i wybór nowego zarządu. Z powodu wyboru nowego zarządu komplet wszystkich członków konieczny. **Zarząd.**

Tow. Śpiewu Lutnia Bydgoszcz. W czwartek 19. II. br. o godz. 8 wiecz odbędzie się w sali Resursy Kupieckiej (Trocadero) **Fidułka towarzyska,** na którą jaknajuprzejmiej zapraszamy wszystkich naszych członków nieczynnych i czynnych. Wstęp bezpłatny. **Zarząd.**

4031) **Baczność, Zebranie Związku Pracodawców wydział budowlany** odbędzie się we wtorek dnia 17 2. 25. o godz. 6 wiecz. punktualnie w lokalu p. Bydłowskiego przy ul. Długa 28. Dla ważnych spraw wszyscy członkowie pożądani

4014a) **Tow. Śpiewu „Halka".** Walne roczne zebranie odbędzie się we wtorek. dnia 17 bm. o godz. 6 wiecz. na wielkiej sali Ogniska przy ul. Jagiellońskiej na które wszystkich członków i życzliwych tow. gości, zaprasza się.

4063) **Baczność, Tow. Kupców Detalistów!** Akcyzę na nowy transport cukru zbiera się od poniedziałku wieczora w znanych miejscach.

4058a) **Zebranie Chrześć. Zjedn. Zaw. filji pracowników w tramwaju i elektrowni** odbędzie się we wtorek 17 bm. o godz. 7½ wiecz. na sali Złoty Róg (Okole) ul. Chełmińska. Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy. O liczny udział prosi **Zarząd.**

3918a) **Towarzystwo Domu Czeladzi.** Zebranie plenarne odbędzie się dopiero we wtorek 17. 2. o ½8 na wikarjacie. **Sekretarz.**

4134) **Sokół Bydgoszcz I.** Młodzież żeńska rozpoczyna ćwiczenia na nowo we wtorek dnia 17. II. o godz. 15—17 w sali gimnastycznej szkoły św. Trójcy.

Kierowniczka oddziału żeńskiego.

4124a) **Zebranie Chrześc. Z. Z.w sprawie wyborów do Rady Kasy Chorych** odbędzie się we wtorek dnia 17 bm. o godz. 6 w lokalu p. Walenciaka, Jachcice, ul. Saperów. O liczny udział prosi **Zarząd.**

4208) **Tow. śpiewu „Halka".** Posiedzenie zarządu dziś we wtorek, o godzinie 5 popoł. O komplet uprasza **I. Janicki,** prezes.

4202a) **Grono Przyjaciół Sceny.** W czwartek o godz. 7 w Ognisku zebranie zarządu. Stawienie się każdego członka zarządu obowiązkowe. W piątek o godz. 7.30 tamże zebranie miesięczne. Na porządku obrad bardzo ważne sprawy, jak wybór reżysera i inne. Uprasza się o punktualne stawienie się każdego członka. **Zarząd.**

4203a) **Baczność! Zebranie zarządu Związku Bankowców Oddział w Bydgoszczy** odbędzie się w środę, dnia 18 bm. wiecz. o godz. 7-mej w sekretarjacie przy ul. Pomorskiej 67. **Zarząd.**

4200a) **Baczność, Związek Handlowców.** Początek zebrania w środę 18 bm. nie o 8 tylko o godz. 7.30 wieczorem w Hotelu Lengninga. Na porządku dziennym wykład p. dyr. Skalskiego o prawie czekowem i wekslowem. Uprasza się o liczne i punktualne przybycie. **Zarząd.**

4151a) **Tow. Terminatorów przy kościele Św. Trójcy.** Nadzwyczajne Zebranie w czwartek dn. 19 bm. o godz. 7 wiecz. w Domu Katolickim na Wilczaku Miedza 2. Zebranie zarządu w środę o godz. 7. **Zarząd.**

Baczność Szoferzy! Zebranie Związku Szoferów przy Chrz. Z. Z. odbędzie się w środę dnia 18 bm. wieczorem o godz. 8 w lokalu „Harmonja" przy ul. Marcinkowskiego 2. Na porządku obrad ważne sprawy m. i. sprawa prolongacji dyplomów. O liczny udział prosi **Zarząd.**

Zebranie filji obuwniczej przy Chrz. Z. Z. odbędzie się w czwartek dnia 19 bm. wiecz. o godz. 7.30 w lokalu p. Jarnatha przy ul. Jana Kazimierza. O liczny udział prosi **Zarząd.**

Tow. śpiewu „Lutnia" Bydgoszcz. We wtorek, dnia 17. 2. br. wieczorem o godz. 8. lekcje śpiewu jak zwykle.

Uprasza się o komplet członków.

W czwartek, 19. 2. br. o godz. 8 wieczór odbędzie się w sali Resursy Kupieckiej (Trocadero) **Fidułka towarzyska, na którą jaknajuprzejmiej zapraszamy wszystkich naszych członków nieczynnych i czynnych. Wstęp bezpłatny.**

Zarząd.

Kartel Z. Z. P. Posiedzenie zarządów filijnych, oraz mężów zaufania, i wydziałów robotniczych odbędzie się we wtorek, dnia 17 bm. o godz 6 wieczorem w lokalu p. Mellera, Plac Piastowski 2.

Na porządku dziennym sprawa wyborów do Rady Kasy Chorych, wobec tego kompletne przybycie bardzo pożądane. Zarząd.

STAN POGODY.

Dzień i godzina	Ciśnienie powietrza 700 mm ×	Temp. pow. °C	Zachm.	Kierunek i szybkość wiatru metr. na sek.
16. 2. 1 poł.	52. 6	+11. 3	10	W. 2,6
16. 2. 9 wiecz.	51,	+ 8,4	10	N. 3. 6
17. 2. 7 rano	50, 9	+4.6	10	W. 2,9

Temperatura doby ubiegłej: średnia 8.18 najwyższa 11,5 najniższa 4 2 Wysokość opadu 0,

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań (A.W.) z dnia **16. 2.**

Loco Poznań za 100 kg. (2 centnary) w ładunkach wagonowych.

Cena za 100 kg.	od zł.—do zł.
Żyto	32,25—33,25
jęczmień browarny	26,50—28.50
Mąka żytnia 65% wł. worka	—49.50
Mąka żytnia 70% z workami	44,50—46,50
Mąka pszenna 65% wł. worka	55,00—58,00
Ospa żytnia	21,00—
Pszenica	37,50—39,50
Owies	29,50—30,50
Ospa pszenna	—
Ziemniaki jad. rychłe	—
Ziemniaki fabryczne	5,00—
Łubin niebieski	10,50—12,50
Łubin żółty	14,00—16.00
Groch polny	22,00—25 00
Groch vikt.	30,00—34 00
Seradela nowa	14,00—16.00
Płatki ziemn.	—

Ziemniaki przy st. nadgr. ponad notowania. Usposobienie słabe.

Kogo wybierać będziemy do Rady Kasy Chorych?
Kandydatów z listy 3 Kaldowski.

Napisowe wiersz tłusty 20 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. 5 cyfr = 1 słowo, i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo.

DROBNE OGŁOSZENIA

Ogłoszenie większe pod niniejszą rubryką obliczа się na mm. o 100 % drożej.

Dla poszukujących posady 50% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9-tej przed południem.

Doradca prawny
z długoletnią praktyką załatwią wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy karne, cywilne procesowe, spadkowe hipoteczne, kontraktowe, spółkowe, najmu, podatkowe itd. Ściąga zaległe pretensje, reguluje trudności finansowe itd.
St. Banaszak
Cieszkowskiego 2.
Telefon 1964. (4137

Piotr Gniatczyk
zastępca i obrońca procesowy, kancelarja Bydgoszcz. Stary Rynek nr. 16-17 przyjmuje klientów od godz. 9 1 i 3—6. (3362

Dentysta
Duszyńska Sniadeckich nr. 20. 9—12 i 15 18. (2922

Akuszerka
przyjmuje zamówienia, udziela porady. Ossolińskich 11. I p. (3128

M. Szubartowska
poleca się jako kasowa akuszerka, ul. Orla 12 II ptr. (4039

Plisowanie
i karbowanie po niskich cenach przyjmuje Zakowicz, Gdańska 114 podwórze lewo. (3586

Ślusarskie
prace maszynowe i budowlane wykonuje K. Urbaniak — Bydgoszcz Poznańska 1 — warsztat mechaniczny. (3902

Reperacje
przy maszynach do pisania i innych wykonuje K. Urbaniak, warsztat mechaniczny. Poznańska 1. (3903

SPRZEDAŻE

W każdym razie
szukając kupna domu, fabryki, majątku zgłosić się do S. Ruszkowskiego, polsko-amerykańskiego biura pośrednictwa ul. Hermana Frankego nr. 1 a. Tel. 385. (3978

Z powodu
działów rodzinn. sprzedaje się dom piętrowy, plac budowlany, mieszkanie, dla nabywcy za 25.000 zł., część może zostać. Mazowiecka 1, właściciel. (4076

Młyn
wodny, 150 mórg ziemi pszennej, 2 domy mieszkalne, inwentarz za 28 tys. zł. na sprzedaż Szarek, Dworcowa 90 Złoty na odpowiedź. (4117

Dom
o 6 pokojach i 2 kuchni bez lokatorów, ze składem, w małem mieście blisko Bydgoszczy, zaraz na sprzedaż. Cena 7500 zł. W razie kupna cały dom wolny. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „Dobry punkt". (4099

Interes
zbożowy, bezkonkurencyjna okolica, ziemie pszenne, w mieście 11 tys. ludności: dom 7 pokoi z komfortem, ogród owocowy wraz z przepływającą wodą, śpichlerz III-piętrowy 26 mtr. długi, duże podwórze z wjazdem, z dwuch stron stajnia na 20 koni, wszystko będzie wolne, za cenę 13½ tys. zł przy wpłacie 8 tys. zł na sprzedaż. Piasecki Dworcowa 80. Na odpowiedź 1 zł.

Ogrodnictwo
9 mórg, z żywym i martwym inwentarzem, z powodu wyjazdu na sprzedaż. Wiadom. Wojdyłak, Jackowskiego 20. (4135

Ogrodnictwo
11-morgowe i 16 mórg dzierżawy bardzo dobrej roli, w ładnem położeniu na przedmieściu w Bydgoszczy wraz z inwentarzem żywym i martwym, 3 krowy bardzo mleczne, 1 jałówka, 3 świnie, 4 kozy, 30 kur 4 króliki Angory 25 pni pasieki z urządzeniem elektrycznem, duża krestencja z powodu wyjazdu na sprzedaż. Jachcice, Piaski 3. (4173

Hotel
w mieście, gdzie jest gimnazjum i szkoła żeńska, zaraz na sprzedaż z całkowitem urządzeniem z powodu podeszłego wieku właściciela. Cena podług ugody. Zgł. przyjmuje Karol Peisert w Trzemesznie, Pl. Kościelny. (4165

Fabryka
wyrobów drzewnych w Małopolsce koło Kakowa poszukuje kierownika technicznego, który potrafiłby prowadzić wyrób deszczułek do szczotek i znał się dobrze na szczotkarstwie. Mieszkanie dla kawalera zapewnione. Warunki zależą od kwalifikacji i umowy. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „F. S. 100". (4168

Dom
piętr. murowany pod dachówką na rozbiórkę na sprzedaż Gdzie? wskaże Dz. Bydg. (3756

Dom
rodzaj willi, w powiatowem mieście w Chojnicach, z dużym ogrodem warzywno-owocowym i ślusarnią, dużemi ubikacjami, nadający się na każde przedsiębiorstwo, korzystnie na sprzedaż. B. Lewiński, Chojnice Błon-Zakonna 3. (4166

Z powodu
działów rodzin. sprzedaje się dom piętrowy plac budowlany, mieszkanie, dla nabywcy za 12500 zł., część może zostać. Mazowiecka 1 Właściciel 4076

W Gdyni
plac pod budowlę na sprzedaż D. Boniecki Brzechnowo, pow. Toruń, poczta Łubianka. (4149

Restauracja
z kolonjałką w dużej wsi, przytem 40 mórg ziemi pszennej, łąka z torfem, dom o 8 ubikacjach masywny również budynki dobre, 2 konie, 5 sztuk bydła, 6 świń i drob. martwy inwentarz kompletny. Cena 6 tys. zł. 58 mórg, w tem 10 mórg łąki, zabudowania nowe, z inwentarzem żywym i martwym za 7 tys. zł. Piasecki, Dworcowa 80. Na odpowiedź 1 zł.

Interes
kolonjalny z pomieszkaniem na sprzedaż Gdzie, wskaże Dzien. Bydg. (4129

2 domy
3 morgi ziemi i wielka stajnia do wydzierżawienia Sokoła 15. 4211

Skład
kolonjalny z urządzeniem i towarem lub bez towaru z przyległym mieszkaniem 2 pokoje z kuchnią w śródmieściu z powodu wyjazdu tanio na sprzedaż. Adres wskaże Dz. Bydg. (4176

Maszyny
do szycia pierwszorzędnej jakości z długoletnią gwarancją także na dogodnych warunk. spłaty po cenach konkurencyjnych zawsze w wielkim wyborze na składzie A. Wasielewski, Dworcowa nr. 15 a. (3136

Najtańsze ceny
najdogodniejsze warunki udziela PP. Urzędnikom i kolejarzom Fabryka Bocianowo 4 za okazaniem legitymacji sprzedaje wyroby swoje na raty przy wpłacie od leżanki 5 zł., stołka nocnego 5 zł., materacu 5 zł., szafy 10 zł., spirala 5 zł., bieliźniarki 10 zł kanapy 10 zł., łóżka 10 zł., krzesła 3 zł., kuchni 30 zł. (4220

Meble
różne do nabycia jak: kanapy pluszowe, leżaki materace nakładane, szpirale i inne. Bydgoszcz, Mazowiecka 6. (3893

Sypialnie
dębowe i damskie pokoje mahoniowe sprzedaje bardzo tanio i na raty. Fabryka mebli ul. Jackowskiego 33 (2700

Kasa
ogniotrwała na sprzedaż. Wilka, Unji Lubelskiej 14a, II ptr. prawo. (4200

Na sprzedaż
1 serwis stołowy na 12 osób do codziennego użytku, 1 serwis do kawy oraz wanna cynkowa, bardzo korzystnie Okole, Grunwaldzka 90 I p. (4140

Leżanka
świeżo pokryta 35 zł., łóżko polowe 20 zł., krzesła, fotele, etażerki, kanapy, tanio na sprzedaż. Mazowiecka 6. (4128

1 duży
owalwerk do ⌀ 1,20 mtr. na sprzedaż Bydgoszcz Wesoła 14. (4141

Tanio
urządzenie dwu pokoj. i kuchni na sprzedaż Of. pod „J. M." do Dz. Bydg. (4182

Sprzedam
1 wannę kabietową cynkową, używaną kanapę, kompletną sypialkę, kanapę i 2 fotele bez obicia i wyścielenia Tutkowski, Kwiatowa nr. 3, dom boczny I p. (4209

Szory
i półszorki tanio do nabycia. Przyjmuję także wszelkie reperacje domowe, siodlarskie i tapicerskie. Zywert, Jagiellońska 4. (4131

Na sprzedaż:
nowa fuzja strzelecka orginał alt. Łokietka 4b I ptr. lewo. (3925

Większą
ilość skrzyń maszynowych na sprzedaż. J. Matuszakowa, ul. Gdańska 20. (4182

Kostjum
maskowy do wypożyczenia lub tanio na sprzedaż. Okole, Kanałowa 3 ptr. prawo. (4193

Pianino
krzyżowe pierwszorzędnej marki niemieckiej nowe, tanio i okazyjnie na sprzedaż. Gdańska nr. 42 II ptr. (4194

Na sprzedaż
pies szpic biały. Kościelna 10 II ptr. (4147

Krowa
świeżo ocielona na sprzedaż. Bydgoszcz, ul. Koźmiana 26. (4170

Kanapy
pluszowe od 100 zł., leżanki od 43 zł. poczawszy na gliwickich sprężynach, materace wysoko wyścielane na włókułach i indyjskiej trawie za gotówkę i na raty w mieście na prowincji sprzedaje Tapicernia Jagiellońska 4, drugie podwórze. (4205

Licytacja
W środę, dnia 18 lutego o godz. 10 przed południem będę sprzedawał przy ul. Szpitalnej nr. 7, I ptr. następujące przedmioty: łóżka, szafy, sofonierki, kanapy, bufety kuchenne, stoły, krzesła, komody, kosz do podróży, kasa registracyjna, lamoy elektryczne i do nafty, walizy, narzędzia stolarskie i wiele innych rzeczy. Michał Piechowiak, pub. ustanowiony i zaprzysiężony licytator i taksator, Długa 8 (4196

Sypialka
i pokój męski na sprzedaż. Gdzie? wskaże Dzien. Bydg. (4216

Na sprzedaż
większa ilość nut na wszystkie instrumenty Stahlhauer, Kordeckiego 18. (4206

NA RATY
„ODZIEŻ"
ulica Jana Kazimierza nr. 2.
Ubrania męskie i dziecięce.
Płaszcze damskie, męskie i dziecięce.
Firma chrześcijańska.
22540

Butelki
od wina reńskiego czerwonego, koniaku także od piwa patentowe kupuje Handel butelek Fr. Topoliński, Król Jadwigi 13a w podwórzu. (4204

Kupię
małą willę lub dom 1-familijny w Bydgoszczy albo na Okoju. Tessmer, Okole Śląska 7. (4161

Kupię
skład z przyległem mieszkaniem lub wynajmę wielkie mieszkanie albo dom o 6-ciu pokojach W. Adamski, Chojnice, Dworcowa 20. (4162

Pianina
szuka celem kupna Pielke, Pomorska 46. (4074

Najwyższe
ceny płacę za wydry, lisy i inne skóry. Garbuję i farbuję wszelkie gatunki skór. Mam na składzie skórki farbowane, naturalne. Wilczak, Mariacka 13 (2845

Psa
ostrego, podwórzowego, kupię natychmiast. Of. pod „N. O." do Dzien Bydg. (4132

LEKCJE

Stenografji
wyucza listownie szybko, jaknajdokładniej (gwarancja). Instytut Stenograficz. Warszawa Mokotowska 39. Żądajcie obszernych bezpłatnych prospektów. (2981

Artysta
Teatru Miejskiego udziela lekcyj języka polskiego; uczy dykcji, deklamacji, gry scenicznej oraz poprawia organiczne wady wymowy. Konarski, ul. Mazowiecka nr. 41—42, I ptr. (4143

Szkoła tańców
A. Tulibackiej, Najnowszych tańców salonowych i początkujących wyuczam bardzo prędko i dokładnie. Prywatne lekcje dla osób starszych o każdej porze. Na życzenie mazura, kontredansa i lansjera, by nie zaniechać narodowych tak pięknych tańców towarzyskich. Zapisy od 4 do 7 codziennie w kancelarji ul. Jackowskiego 2 ptr. prawo. Z poważaniem A. Tulibacka, konc. nauczycielka tańców. (4019

Kto
udziela lekcyj na mandolinie? Of. z podaniem warunków proszę nadesłać pod „Lekcja" do Dzien. Bydg. (4119

POSADY

Dzielnego
i dobrze zaprowadzonego podróżującego zaraz poszukuje fabryka wyrobów cukierniczych Zgł. osobiście przy ul. Gdańskiej 7bc. w podw. (4104

Potrzebny
palacz, umiejący palić trocinami. Zgł. się do Fabryki Parkietów, Promenada 35. (4214

Chłopiec
do biura w wieku od 12—15 lat potrzebny. Zgł. do Fabryki Parkietów, Promenada 35. (4213

Pocztową
służącą do wszystkiego poszukuję zaraz. Dworcowa 90 I. (4192

Osoba
starsza, inteligentna, poszukuje dla braku znajomości jakiejkolwiekbądź posady. Łask. of. przyjm. A. Najdowski Czyżkówko, Grunwaldzka 5. (6142

KUPNA

Kupię
samochód, tylko w dobrym stanie. Of. pod „B. A. 100" do Dzien Bydg. (4087

Kupię
pokój męski w stylu gdańskim. Oferty pod 100 A. B." do Dzien Bydg. (4073

Kupię
dom masywny nie wielki 5—7 pokoi, wysokoparterowy lub I-piętrowy, dobrze utrzymany, bez długu ze składem lub bez, w Nakle lub Bydgoszczy, przy głównej ulicy, możliwie z gródkiem. Wpłaty 5-7 tys. zł. gotówki. Zgł. szczegóły się pod „N. 7000" do Dzien. Bydg. (3533

Szofer
kawaler z dobremi świadectwami potrzebny natychmiast do auta „Renauld". Dr. Bełkowski, Chojnice, Ramy 6. (4163

Służącej
umiejącej dobrze gotować, oraz inteligentnej **Piastunki**
do dzieci poszukuje się od 1 marca br. Własna pościel pożądana. Zgł. od 5—6. ul. Paderewskiego 32 II ptr. lewo (4160

Młodszą
ekspedjentkę i uczennicę z branży poszukuje zaraz J. Zieliński, skład obuwia, Gdańska 164 4207

Bona
freblanka, potrzebna od 1 marca do dwojga dzieci. Poszukuję osoby zdrowej, czystej, mówiącej poprawnie po polsku, która już u dzieci była. Zgłosz osobiste z dobremi poleceniami od godz. 1—3, ul. Sniadeckich 32a ptr., Drowa Pomian-Dziembowska. (4171

Majętność
Kusowo, stacja Kotomierz poszukuje 3 rodziny na deputat z zaciężnikami i kołodzieją. Zarząd. (4154

Pomocnika
krawieckiego pierwszorzędnego poszukuję M. Hoika, Sniadeckich 49a (4146

Posługaczka
potrzebna do sprzątania kantoru. Brodziński, Sowińskiego 15. (4183

Potrzebna
zaraz wykwalifikowana samodzielna pracownicz ka do kołder. „Rokoko", Gdańska 158 (4180

Dziewczę
do lat 18 do robót domowych zaraz potrzebne Zgłosić się tylko od godziny 8-12. Wyborska Garbary 22. (4177

Służąca
potrzebna Gdańska 31, Perfumerja (4197

Dziewczyna
do kuchni z porządnej rodziny potrzebna zaraz. Zgłoszenia Bar Angielski, Gdańska 165. (4198

Biuralistka
z kilkuletnią praktyką w administracji gazety, poszukuje posady zaraz lub później Zgł. do Dz. Bydg. pod „Biuralistka". (4184

Wdowa
lat 36, inteligentna, poszukuje posady jako wyręczycielka pani domu lub też jako gospodyni u samotnego pana. Łask. of. przyjm. Tokłowiczowa, Czyżkówko, Fabr. zapałek. (4169

Ogrodnik
(pszczelarz) poszukuje posady od 1. III. lub 1 IV. r. b., z długoletnią praktyką i dobremi świadectwami. Obowiązuje się prowadzić wszelkie prace wchodzące w zakres ogrodnictwa Of. upr. pod „D. K." do Dz. Bydg. (4167

Cukiernik
z 1-roczną praktyką poszukuje zaraz lub od 1. III. posady Zgł. pod „S. D. B." do Dz. Bydg (4201

Osoba
z dobrej rodziny przyjmie posadę jako kierowniczka filji lub ekspedjentka pod szefem. Ewtl. przystąpi z kapitałem jako wspólniczka. Zgł. do „PAR" Toruń, Szeroka 40 pod „318". (4157

Dzieci
chcące brać udział w przedstawieniu dziecięcem, niech się zgłoszą dziś i jutro do sali Resursy Kupieckiej, dawniej „Trocadero", przy ul. Jagiellońskiej, od 2—5 popoł. do p. Milskiego. (4133

Młynarz
lat 24, wszechstronnie wykwalifikowany i sumienny poszukuje posady zaraz lub później najchętniej stałe. Zgł. do Dz. Bydg. pod „499". (4084

Technik
(asystent) przyjmie od 1. III. lub później posady. Of. upr. pod „Dentysta" do Dzien. Bydg. (4130

Uczciwa
służąca poszukuje posady do wszelkich prac domowych zaraz lub od 1. 3. Zgł. do Dz. Bydg pod „Uczciwa". (4209

Pomocnik
młynarski obeznany z gazowem motorem szuka posady od 1. marca A. Kreft, Topolno, pow. Swiecki. (4083

Bankowiec
buch.-korespondent, rutynowany, samodzielny, poszukuje posady. Języki obce. Of. pod „Korespondent" do Dzien Bydg. (3952

Poszukuję
dla syna miejsca ucznia rzeźnickiego. Zgł. Franc. Blichacz, Urząd pocztowy Strzelewo. (4152

Inteligentna
bona poszukuje posady do dzieci od lat czterech lub do zarządu domem, gospodarstwo mi znane. Łask. of. do Dz. Bydg pod „B. P." (4053

Kto dopomoże?
Osoba niezamożna, posiadająca umeblowanie z pościelą obejmie posadę gospodyni u poważnego mężczyzny. Zgł do Dz. Bydg. dla „Bezdzietnej". (4151

192
ofert nadeszło na jedno ogłoszenie drobne w Dzienniku Bydgoskim pod „Przemysł". Jest to dowodem poczytności DZIENNIKA BYDGOSKIEGO

DZIERŻAWY

Poszukuję
dzierżawy 150—300 mrg. z inwentarzem lub bez. Reflektuję tylko na dobrą ziemię. Proszę o podanie warunków. Of. upr. pod „H. S." do Dz. Bydg. (4137

Skład
z urządzeniem przy bardzo ożywionej ulicy jest zaraz do wynajęcia. Of. pod „S. S." do Dzien Bydg. (4185

MIESZKANIA

Kto?
odstąpi małżeństwu za dobr. wynagrodzeniem 2 pokoje bez umeblowania z używaniem kuchni. Łask. of. do Dzien. Bydg. pod „P. C." (4107

Poszukuję
mieszkania 5 pokojowego w centrum częściowo umebl. lub bez mebli. Of. ul. Gdańska nr. 67, I ptr. dla „J. M." (4136

3—4 pokoi
z kuchnią poszukuje młode małżeństwo wprost od gospodarza Zgł do „PAR" Dworcowa 72 pod „Mieszkanie". (3978

Mieszkanie
3—2 pokoi z kuchnią poszukuję. Of. pod „Pilne" do Dz. Bydg. (3941

Zamienię
5 pokojowe mieszkanie świeżo odnowione na 3—3 pokojowe. Oferty do Dziennika Bydgoskiego pod „K. P. 50". (4187

POKOJE

Pokój
duży dobrze umebl. zaraz lub od 1. 3. do wynajęcia. Chrobrego 11 II ptr. lewo. (4145

Pokój
bez pościeli dla 2 rzemieślników do wynajęcia. Zacisze 4 parter lewo. (3297

Pokój
jadalny tanio na sprzedaż, bufet 240 długi, ul. Kordeckiego 1 III ptr. lewo. (4118

Pokój
umebl. z używaniem kuchni lub bez do wynajęcia. Dr. Em. Warmińskiego 3 III ptr. (4223

Pokój
dla 2 starszych uczni, z własną pościelą, do wynajęcia. Jagiellońska nr 8, I p. (4127

Pokój
dla 2 osób do wynajęcia. Pomorska 49-50 III lewo. (4190

Pokój
umebl. do wynajęcia. Dworcowa 63 II ptr. lewo. (4181

Pokój
dla 2 panów bez pościeli do wynajęcia. Sniadeckich 11 I ptr. (4212

Pokój
umebl. zaraz do wynajęcia. Stahlhauer, Kordeckiego 18. II. ptr. (4208

Rozmaitości

Zamienię
gospodarst. na dobrą kamienicę w Bydgoszczy, 128 mórg dobrej ziemi w tem 30 mórg holenderskiej łąki ze żywym i martwym inwentarzem budynki masywne jak nowe. Zgłoszenia przyjmuje Walenczykowski Kościuszki 37. (4203

Pierwszorzędna
pracownia sukien, okryć damskich oraz dziecięcych, specjalność kostjumy po cenach przystępnych wykonuje A. Markiewiczowa, Dworcowa 18c. (4177

Obiady
po 80 gr. Niedźwiedzia 7, II pr. (4240

Podaję
do ogólnej wiadomości, że rozsiewaczy oszczerstw, rzucanych na mnie oddałem pod sąd i ostrzegam przed dalszem rozsiewaniem podobnych oszczerstw. Krajowa Składnica Papieru Stanisław Górski (4150

Obelgę
rzuconą na pannę Helenę Drzycimską odwołuję Roman Płuciński. (4152

Wypożyczę
kostjum tancerki. Zgł. Dworcowa 78, I ptr. pr., między godz. 7—8. (4154

KINO NOWOŚCI.

Dziś (wtorek)

Premjera

PIĘKNOŚĆ ZWYCIĘŻA

Fascynująca treść!

Magnacka wystawa!

Najwspanialszy dramat życiowy w 8 aktach.

W roli gł.: czarująca

MARION DAVIES.

NADPROGRAM: **FILM Z KRÓLESTWA MODY**

(Najnowsze mody paryskie) 4227

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej

S. B. 13/24.

W sprawie oskarżenia prywatnego kupca **Zdzisława Adamskiego z Miasteczka,** oskarżyciela prywatnego, zast. przez Zast. proc. Pawłowskiego z Wyrzyska, przeciwko **Walentemu Gołębiewskiemu,** inżynierowi **w Kocewie,** oskarżonemu o zniewagę, Sąd Pokoju w Wyrzysku na posiedzeniu odbytem dnia 25 listopada 1924 orzekł:

Oskarżon. Walentego Gołembiewskiego uznaje się winnym zniewagi i skazuje się go na grzywnę w kwocie 200 złotych, a w razie niemożności zapłacenia na karę więzienia, licząc na każde 10 zł 1 dzień, oraz na ponoszenie kosztów postępowania.

Oskarżycielowi Adamskiemu przyznaje się upoważnienie publicznego ogłoszenia wyroku na koszt Gołembiewskiego jeden tydzień po prawomocności wyroku w „Dzienniku Bydgoskim" i „Kurjerze Poznańskim".

(—) **Puciata.** (—) **Neumann.**

Prawomocność oraz wykonalność tegoż wyroku poświadcza się.

Wyrzysk, dnia 13 lutego 1925.

(L. S.) Podp. **Neumann.**
Sekretarz Sądu Powiatowego. (4156

Rozporządzenie

Ministra Skarbu z dnia 11 lutego 1925 r. w sprawie przesunięcia na rok podatkowy 1925 terminu do składania zeznań o dochodzie z art. 49 ustawy o państwowym podatku dochodowym. (Dz. U. R. P. Nr. 77 z r. 1923 poz. 607).

Na podstawie części drugiej art. 122 ustawy o państwowym podatku dochodowym (Dz. U. R. P. Nr. 77 z r. 1923 poz. 607) zarządza się, co następuje:

Par. 1.

Termin do składania przez osoby fizyczne i spadki wakujące (nieobjęte) zeznań o dochodzie, wyznaczony w art. 49 ustawy o państwowym podatku dochodowym (Dz. U. R. P. Nr. 77 z r. 1923 poz. 607), przesuwa się dla wymiaru podatku dochodowego na rok podatkowy 1925 z dnia 1 marca na dzień 1 maja 1925 r.

Par. 2.

Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia. (4198

Minister Skarbu.

(—) **Grabski.**

Licytacja drzewa w Ostromecku.

Następna licytacja odbędzie się **w sobotę, dnia 21 lutego 1925** od godz. **10** począwszy w restauracji dworcowej **Stoeckmanna.** Na sprzedaż przyjdzie drzewo jak zwykle.

Hrabioskie Nadleśnictwo Ostromecko.
Nadleśniczy. (4156

Ogrodnictwo

w dobrem położeniu **kupię** zaraz. Na życzenie może właściciel przez pewien czas mieszkanie użytkować.

Oferty pod „Ogrodnictwo" do ekspedycji Dziennika Bydgoskiego. (4124

Kupujemy każdą ilość

DRZEWA

świerkowego

średnicy 15—20 cmtr. (4188

Wielkopolska Papiernia T. Akc.

Telefon 1151. Adr. telegr. „Papyrus".

Czytajcie Dziennik Bydgoski!

Osiedliłem się w Łobżenicy

jako 4087

lekarz praktyczny.

Przyjmuję w domu pana Dra Feilbauma.

Dr. med. A. Popiółkowski.

Niniejszem oznajmiam, iż **przeniosłem moją**

fabrykę fortepianów

z ul. Pomorskiej

na ul. Gdańską 102.

Magazyn mój znajduje się nadal przy ulic **Śniadeckich 38,** narożnik ul. Gdańskiej.

B. SOMMERFELD, BYDGOSZCZ

Fabryka fortepianów (3843

Telefon 883. Śniadeckich 56y

12 złotych

płaszcz męski zimowy

TANIO

bo własny wyrób (1978

K. MARCINKOWSKI

Jezuicka 6 Telefon 16-47.

Konfekcja damska i męska NA RATY!

Najdogodniejsze warunki!

Maszyna

do krajania papieru

format 72 cm, nowa, nowoczesne wykonanie z motorem **na sprzedaż.**

Oferty pod „Introligatornia" do administracji Dziennika Bydgoskiego.

W okr. admin. Izby Skarbowej w Grudziądzu

wakuje **kilkanaście posad**

urzędników kontroli skarbowej

(akcyzowych) w niższych stopniach służbowych.

Posady te mogą być nadane wysłużonym podoficerom, w szczególności ze służby w żandarmerji posiadającym dobre kwalifikacje i wykształcenie niższych klas szkoły średniej.

Podania należy przesłać wprost do **Izby Skarbowej w Grudziądzu.** 4233

Liga Obrony Powietrznej Państwa

na miasto Bydgoszcz

poszukuje stałego sekretarza,

zdolnego do samoistnego opracowania referatów i załatwienia korespondencji. Warunki około 200 zł miesięcznie ewentualnie z premią.

Zgłoszenia pisemne składać osobiście u prezesa Zarządu **dra Potockiego, ul. Dworcowa 2** do dnia 25 lutego, pomiędzy 12—1 w południe.

(4175 **Zarząd L. O. P. P.**

TECHNIK

potrzebny zaraz do fabryki maszyn rolniczych i odlewni. Oferty uprasza się skierować do eksp. Dziennika Bydgoskiego pod „S. S.". (3946

Dobrowolna licytacja.

W czwartek, dnia 26 lutego b. r. o godz. 10 sprzedawać się będzie za gotówkę najwięcej dającemu:

11 źrebaków, 11 wołów roboczych z uprzężą, nową młócarnię, lokomobilę, motor 7½ P. S., 2 śrutowniki i zwykły martwy inwentarz na podwórzu.

Dom. Broniewo. 4222

2 powózki oczekiwać będą w Anielinach na pociąg wych. z Bydgoszczy o 8,1.

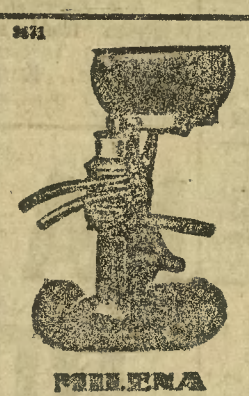

MILENA

MILENA

wirówka do mleka z wkładką talerzową

W dobroci i wykonaniu nieodściągniona.

W rozmiarach od 45 do 320 litrów.

Wygodne warunki zapłaty. — Najlepsze źródło zakupu dla odsprzedawców.

Bracia Ramme, Bydgoszcz

Św. Trójcy 14 b. Telef. 79.

Zawiadomienie.

Niniejszem zawiadamiamy naszych P. P. Odbiorców i Konsumentów, iż z dniem 19 b. m. wypuścimy

piwo „Marcowe"

coś dla smakoszów!

Browar Wielkopolski w Bydgoszczy.

Telefon 16-08. (4230

Ważne dla Bydgoszczy i okolic!

Chrześcijańska Warszawska fabryka kapeluszy damskich i męskich.

Poleca **kapelusze damskie i męskie** po cenach przystępnych jak również przyjmuje **kapelusze damskie słomkowe do przefasonowania na najnowsze fasony.** (4210

Hurt. **Detal.**

Walenty Guttmajer, Gdańska 40.

to najtrwalsza zawsze akuratnie pisząca maszyna

Stanisław Skóra i S-ka. - POZNAŃ BYDGOSZCZ

Baczność! Rzeźnicy!

TANI ZAKUP FLAKÓW.

Wiankowe	30 m	. . .	pęczek zł	**1.60**
Środkowe	10 „	. . .	„ „	**4.50**
Wieprzowe	100 „	. . .	„ „	**10.—**
Otłągi ca.	100 „	. . .	„ „	**13.—**

pierwszorzędny towar. (2482

Największe zamówienia odwrotnie uskuteczniamy. Większe ilości i dla Cechów znacznie taniej.

Centrala Przemysłu Rzeźnickiego T. A.

Poznań (Rzeźnia Miejska.

Największe przedsiębiorstwo tego rodzaju w Polsce. Telefon 1350. Adres telegr.: Bankrzeźnicki

Kasjerka

potrzebna zaraz lub od 1 marca. Zgłosz tylko pism. z odpisem świadectw, podaniem pensji i referencji. (4178

W. Koczorowski, Gdańska 5.

2 silne zdrowe robocze

konie

do pojedynki kupi zaraz (3179

Polonia Sp. Sp. Bydgoszcz ul. Zduny 3. Tel. 31.

Do 500 zł.

miesięcznie może każdy zarabiać łatwo bez różnicy stanowisk i nie odrywając się od swych zwykłych zajęć. Kapitału i specjalnych umiejętności nie potrzeba. Szczegóły wysyłamy natychmiast po otrzymaniu 1 zł. (4136

Łaskawy

znalazca raczy zwrócić zgubiony w dniu 14 bm. portfel wraz z bardzo ważnemi dokumentami. Gotówkę zawartą przeznaczam jako nagrodę. Leon Marciniak, szofer, Hetmańska 21. (4100

Zgubione

papiery wojskowe na nazwisko Stanisław Ner unieważn am. Bydgoszcz d. 13. 2. 25. (3976

Składu

poszukuje się przy ul. Długiej, Dworcowej, Gdańskiej lub Śniadeckich.

Oferty do eksp. Dziennika Bydgoskiego pod „Długa". (4174

Obywatelu!

Gdy masz zgryzoty, —
Gdy Ci los spłata nieznośne psoty, —

Śpiesz do Kocerki — w czwartek wieczorem, 4202

Znajdziesz tam niebo całe otworem! —
Tam kiszka ciepła, nóżka wieprzowa,
Będzie rozkoszy Twojej połowa,
Porter w beczułkach i wonny trunek —
Likier, czy koniak — dobry gatunek,
Muzyczka ładna, żar świateł w koło —
Raj, w którym gwarno, miło, wesoło. —
Spotkasz tam także sąsiada swego, więc —

Do Kocerki, na Kordeckiego!

Świeże kiszki.

Każdy wtorek i czwartek

kaszówki, kiszki z bułek, salcesoniki i wątrobianki.

A. Chwiałkowski, mistrz rzeźnicki

Dworcowa 81. (4215

Kino Kristal

Dziś PREMJERA!

ICH CZWORO

czyli **DWIE SIERO[illegible]TY**

Tragedja 4-ga serc dramat erotyczny w **7-miu** wielkich aktach.

W rolach głównych:

Laura la Plente, Ruth Clifford, Normann Kerry i Kenneth Harlow.

Artyści znani z obrazów: Dzwonnik z Notre Dame i Dziewczę z Karuzeli.

Czytajcie Dziennik Bydgoski!